Nr. 251 Czwartek, 30 Października 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 października b. r., na najuniżeńszy wniosek ministra ces. Domu i spraw zagranicznych, radcę legacyjnego i generalnego konsula w Warszawie, Ernesta barona v. Brenner-Felsach, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na królewskim portugalskim dworze.

Minister skarbu zamianował rewidenta rachunkowego, Tadeusza Żebrowskiego, radcą rachunkowym przy departamencie rachunkowym krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister skarbu zamianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych prokuratoryi skarbu we Lwowie, Leona Kowalskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych przy tejże prokuratoryi.

Dnia 25 października 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 164. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 września 1884 roku, o rozpoczęciu urzędowania sądu powiatowego w Unter-Meidling w Dolnej Austryi.

Nr. 165. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 11 października 1884 r., o pełnomocnictwie głównych urzędów celnych Bregencyi, Buchs i St.-Margarethen co do postępowania przy wywozie cukru.

Nr. 166. Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 14 października 1884 roku, o wykonywanem przez młynarzy przedsiębiorstwie wypiekania chleba razowego.

Nr. 167. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 19 października 1884 roku, o upoważnieniu król. węgierskiego pobocznego urzędu celnego pierwszej klasy w Csik Gyimes do przepuszczania bez opłaty cła używanych beczek.

Nr. 168. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 19 października 1884 roku, o rozszerzeniu prerogatyw urzędów celnych Zwornik, Vardiszte i Czajnica.

Nr. 169. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 25 października 1884 r., o wpisywaniu jachtów do rejestrów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 października.

Zapowiadane w Belgii przeobrażenie gabinetu, który przed czterma miesiącami objął ster pod przewodnictwem p. Malou, nastąpiło w dniu 26 b. m., skutkiem decyzyi samego monarchy. Stronnictwo liberalne nie tai swego niezadowolenia z rekonstrukcyi, która przyszła do skutku z uwzględnieniem życzeń obu stronnictw. Ale jeżeli liberalni, przekonani faktycznym stanem rzeczy, sami przyznają, że na prowincyi, w gminach wiejskich nie odnieśli zwycięstwa w wyborach municypalnych, to tylko zaślepienie stronnicze nie pozwala im przyznać zarazem, że przeobrażenie ministerstwa nastąpiło na zasadzie sprawiedliwej. Wiadomo już bowiem z relacyj półurzędowych, że monarcha Belgów, zaraz po wyniku wyborów municypalnych z miast, wezwał byłego prezesa gabinetu, p. Malou, i oświadczył, że wobec ostatnich wyborów, uważa za rzecz konieczną ustąpienie z gabinetu pp. Woeste i Jacobs, jako najmocniej wystawionych na wycieczki frakcyi liberalnej i poczytuje za krok polityczny, ażeby ustawę szkolną starano się przeprowadzać z mniejszą natarczywością. Gdy p. Malou oświadczył ze szlachetną otwartością, iż uważa los swój jako ściśle związany z losem kolegów wyżej wymienionych i gdy w skutek tego złożył powierzoną mu władzę w ręce monarchy, wezwany został p. Beernaert, znany z tendencyj umiarkowanych i przedstawił królowi, jak wiadomo już z telegraficznych doniesień, skład nowego gabinetu, który zyskał aprobatę monarszą. Otóż w tem, że nie utworzono od razu gabinetu liberalnego, ale tylko przejściowy, upatruje stronnictwo liberalne swoje pokrzywdzenie, lubo wie, że gabinet nowy opiera się na znacznej większości, tak w Izbie deputowanych, jak w senacie, i na życzeniach większości wyborców prowincyonalnych. Stronnictwo katolickie, które samo przyznało konieczność pewnych ustępstw wobec rozjątrzenia strony przeciwnej, musiało z drugiej strony zwrócić uwagę, jak niebezpieczną byłoby rzeczą zupełne usunięcie się żywiołów zachowawczych wobec znanych dostatecznie objawów liberalno-anarchicznych w Belgii. Stronnictwo liberalne zapowiada, że broni nie złoży i walkę dalej prowadzić będzie. Ale walki parlamentarnej i legalnej nie obawia się nowy gabinet, byle walka ta nie przekraczała pewnych granic i nie wywoływała wichrzeń i zaburzeń ulicznych, których niedawno stolica Belgii była widownią.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883).

(Ciąg dalszy).

B) Ubywanie uczniów w ciągu studyów szkolnych. Z szczegółowych wykazów frekwencyi, można zauważać, że liczba uczniów klasy I bywa największa, stopniowo zaś zmniejsza się w porządku klas aż do klasy najwyższej. W poszczególnych wypadkach różnica między frekwencyą jednej a drugiej klasy może przypadkowo być większą lub mniejszą, biorąc jednak w rachubę wszystkie zakłady i zestawiając wypadki dłuższego szeregu lat, dochodzi się do opartego na szerszej podstawie wniosku o stateczności frekwencyi uczniów w ciągu całego studyum gimnazyalnego i realnego.

Średnie liczby procentowe za cały okres ostatnich dziesięciu lat wynoszą, jak się okazuje, w porządku klas licząc od klasy I, w gimnazyach: 24·09 prc., 18 00 prc., 15 39 prc.; 12·37 prc, 10·04 prc, 7·75 prc, 6 63 prc. i 5·73 prc.,: w szkołach realnych: 19 55 prc.. 17·59 prc, 15·56 prc., 15·32 prc., 12·70 prc., 10·80 prc. i 8·48 prc.

Gdyby w każdej klasie liczba uczniów była jednakową, przypadałaby w gimnazyach na każdą klasę ósma część ogólnej sumy uczniów czyli 12·50 prc., w szkołach realnych siódma część uczniów, czyli 14·29 prc. Faktycznie zaś w klasie I gimnazyalnej jest prawie czwarta część wszystkich uczniów (24·09 prc.), w każdej z następujących klas coraz mniej, w klasie VIII tylko siedmnasta część uczniów (5 73 prc.); w szkołach realnych przypada na I klasę prawie piąta część ogólnej sumy uczniów (19 55 prc.), na klasę najwyższą (VII) dwunasta część (8·48 prc.)

Ten stosunek statystyczny między frekwencyą klasy najniższej i najwyższej utrzymuje się w naszych gimnazych bez znaczniejszych zmian w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Największa cyfra dla klasy I nie wychodzi po za 26·51 prc., najmniejsza nie schodzi poniżej 21·48 prc.; do klasy VIII wynosi największa cyfra 6·44 prc., najmniejsza 5·23 prc.

W statystyce szkół realnych, w skutek stopniowego ubywania uczniów po roku 1875, nie w tym stopniu zgodny bywa liczebny stosunek uczniów w poszczególnych latach z wypadkiem całego okresu. Co do klasy I okazuje się stopniowe obniżanie się liczby procentowej z 24·08 (w roku 1874) do 16·81 prc. (w r. 1878), następnie zaś stopniowe zwiększanie się aż do cyfry 24·45 prc. (w r. 1883). Do klasy I już od r. 1875 wstępowało bowiem coraz mniej uczniów, w klasach dalszych zaś frekwencya bywała stosunkowo znaczniejszą w skutek tego, że opierała się jeszcze na większych liczbach z poprzednich klas niższych, dlatego też obniżał się procent uczniów klasy I. Po kilku latach jednak także w klasach średnich i wyższych uwydatniły się następstwa mniejszej początkowej frekwencyi w klasie I; frekwencya tej klasy zeszła wreszcie do liczb najmniejszych, niewiele zresztą różniących się od siebie: 210 (w r. 1881), 198 (w r. 1882); w ostatnim roku (1883) znowu się podniosła na 233, i stąd też pochodzi znacznie większa liczba procentowa tego roku: 24·45 prc., nieco większa nawet niż liczba roku 1874 (24·08 prc.) Udział frekwencyi klasy najwyższej nie ma także

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LXII.

Dokąd jechać na zimę? — Mróz i ideoplastyka. — Z Francyi. — Różne losy wielkich rodów. — Rewolucya w Kanadzie.

Kiedy w nocy wiatr szumi i bije zimnym deszczem w szyby dobrze zaopatrzonego podwójnego okna, kiedy w piecu wesoło pali się ogień a człowiek wygodnie wyciąga się na kanapie, człowiek ten o tej porze roku podwójnie i potrójnie wdzięcznym powinien być Panu Bogu za to, iż nie jest jednorocznym ochotnikiem i nie stoi na warcie pod prochownią za miastem, lub że nie jest maszynistą albo konduktorem kolei żelaznej. Ale kiedy człowiek ma już dosyć kanapy i pieca i podwójnego okna, kiedy mu wiadomości o przesileniu ministeryalnem w Belgii i o wypadkach wojennych w Tonkinie staną kością w gardle, i kiedy przekona się po raz setny, że fabrykatów powieściowych w dziennikach czytać niewarto, kiedy jednem słowem poczuje w całej sile, co to jest nuda, naówczas chyba wyjątkowo dobrze zorganizowany umysł, nie zaklnie po cichu i jesieni i losowi, który go wydał na jej pastwę. Ba, gdyby to każdy mógł mieć własne zamki i rozległe knieje, to.... to i cóż? słota zatrzymałaby go w domu, jak go zatrzymuje teraz. W dodatku, zamiast widoków na lepsze, ma się tę pewność, że z każdym dniem będzie gorzej i nieznośniej aż do końca kwietnia lub maja. W takich warunkach dobrze jest temu, co może, wyjechać gdzie pod jakie łaskawsze niebo. Ale w tym roku, wątpię, by południowa Francya i Włochy zwabiły wiele gości. Hyerskie wyspy, Cannes, Nizza, San Remo i t. d., nazwiska szczególnie powabne w każdym innym roku, teraz przejmują dreszczem każdego troskliwego o swoje zdrowie obywatela Wszystkie te piękne okolice, albo będą miały ostrą zimę bez pieców i cholery, albo cholerę bez zimy. Alternatywa wcale nie ponętna. Dlatego też obowiązkiem jest fejletonisty dać dobrą radę potrzebującym cieplejszego klimatu, którym nie uśmiechają się bardziej znane stacye zimowe jak Davos, Meran, Arco lub Górzyca. Oto odkryto niedawno we wschodniej Istryi, w północnym kącie zatoki Quarnero, czarujące ustronie, wiecznie ciepłe i zielone, które się nazywa Abbazia. Czytałem artykuły pełne zachwytu o tym pięknym zakątku ziemi. Miano tam poczynić przygotowania na przyjęcie turystów. Może by też kto był łaskaw i pojechał tam na próbę, a gdy nam da znać, że mu dobrze, pojedziemy za nim wszyscy i rozbijemy nasze namioty nad zatoką Quarnero.

A propos, co też porabia teorya ideoplastyczna, wobec faktu, że cholera unika zimy? Czy mróz, który przeprowadza radykalną dezinfekcyę powietrza, działa także na wyobraźnię i na jej dziedziczne zboczenia, i czy nerwy, tylko przy pewnym wyższym stanie ciepłomierza, zdolne są do naśladowania zajrzanych gdzieindziej chorób? Upraszа się o odpowiedź.

W całym świecie panuje jeszcze taka cisza, jak gdyby martwy sezon nie skończył się wcale, albo zaczął się na nowo za przykładem Anglików. Francya zajęta jest przeważnie stawianiem pomników dla większych i mniejszych swoich ludzi. W Rouen odsłonięto posąg Piotra Corneille, przyczem kosztem 50 tysięcy franków podejmowano znakomitości, zaproszone na tę uroczystość. Obecnie miasto żąda, ażeby departament połowę tego wydatku wziął na siebie, a tymczasem kilku literatów zgłosiło się z petycyą o pomnik dla Gustawa Flaubert, także Roueńczyka. Żartownisie twierdzą, że niebawem wszyscy żyjący pisarze doczekają się pomników. Franciszek Coppée napisał dramat z historyi pretendentów szkockich pod tytułem *les Jacobites*. Ktoś, kryjący się pod pod kryptogramem trzech gwiazdek, napisał sensacyjny romans pod tytułem *l'Impératrice Wanda*, którego jedyną zaletą jest przezroczystość paszkwilu na różne wysoko postawione osoby. Ma to być dzieło pani de Mirabeau, która chętnie pisuje zbyt lekkie rzeczy. I jej córka także. Nieliczne te szczegóły, z życia literackiego i artystycznego we Francyi, zaokrąglić należy wiadomością, że pani Sembrich Kochańska wzięła udział w przedstawieniu, urządzonem w teatrze des Italiens przez panią Ristori, na dochód Włochów dotkniętych cholerą. Spiewała aryę z „Łucyi" i znalazła, jak donoszą, wielkie i ogólne uznanie — co zadało kłam autorowi kuryera tygodniowego paryskiej *l' Illustration*, który nie wierzył w panią Kochańską dlatego, iż ośmieliła się zbierać w Londynie funty, a w Petersburgu imperyały, nie uzyskawszy poprzednio aprobaty Paryża, jak to czynią wszystkie znakomitości operowe i muzyczne. Paryż sam nie daje pieniędzy, i nigdy długo nie zatrzyma spiewaka lub spiewaczki z wielkim rozgłosem, ale po patent na zbieranie złota, musi zgłosić się tam każda przyszła wielkość.

Z podobnych nowin na gruncie lwowskim jest chyba ta, że nie będziemy słyszeli pana Mierzwińskiego. Będzie on natomiast śpiewał — w Mińsku.

W Niemczech wygasła na księciu brunszwickim przedostatnia gałęź jednego z najstarszych panujących domów w Europie. Rody Welf i Este, wspólnego pochodzenia, sięgają czasu Karolingów, t. j. IX stulecia. Welfowie, w dwóch, niezmiernie od siebie odległych epokach dziejów, znaleźli się w walce z dwiema dynastyami pochodzenia ze Szwabii, t. j. z Hohenstaufenami i z Hohenzollernami. W jednej i drugiej walce ulegli, i jeden po drugim tron tracili. Obecnie z krwi ich panuje tylko królowa Wiktorya — ale po jej śmierci korona przejdzie już w dom saski, któremu los o tyle sprzyja, o ile prześladuje Welfów. Oprócz królestwa saskiego i czterech księstw niemieckich, potomkowie Konrada z Wettino panują w Belgii i w Portugalii. Niegdyś podobne szczęście mieli Bourboni; dziś jeszcze tylko dom oldenburgski zasiada na kilku tronach, t. j w Oldenburgu, w Danii, Rossyi i Grecyi. Jedna tylko jego gałąź, augustenburgska, nie posiada udzielnego państwa.

Na ogromnych obszarach, opanowanych przez rasę anglosaską, zaszedł wypadek większy jeszcze niż reformacya Lutra albo wielka rewolucya francuzka. Jeżeli można wierzyć dziennikom, to w Montreal w Kanadzie, na wezwanie jednej energicznej niewiasty, wszystkie inne zarzuciły spodnice i przy-

tej stateczności, co w gimnazyach; największa liczba dochodzi do 13·81 prc., najmniejsza wynosi 4·79 prc. (w roku 1876). Niezwyczajne też bywają objawy w frekwencyi klas innych; w każdym z dziesięciu lat tego okresu można zauważać wyjątkowe fakta statystyczne, że frekwencya klasy wyższej jest większą, niż klasy poprzedzającej.

Analogiczne stosunki zachodzą także w innych krajach Przedlitawii.

W datach szkół realnych uderza tylko fakt, że w żadnym kraju nie przypada tak niski procent dla klasy I jak w Galicyi (18·74 prc.); zresztą można zauważać nietylko znaczne odstępy w udziale klasy I (między 22·62 prc. i 35·31 prc.) i klasy najwyższej (między 3·94 prc. i 14·60 prc.), ale także liczne przykłady większej frekwencyi w klasie wyższej, niż w klasie poprzedzającej.

W gimnazyach wypadkowa wszystkich krajów bez Galicyi wynosi dla klasy I 21·97 prc., obniża się stopniowo w klasach następnych, a dla klasy VIII wynosi 5·60 prc. W poszczególnych krajach bywają nieco odmienne liczby: dla klasy I między 17·13 prc. (w Dalmacyi) i 25·78 prc. (w Karyntyi), dla klasy VIII między 4·51 prc. (w Krainie) i 11·07 prc. (w Dalmacyi). W krajach z większą frekwencyą przypadają na klasę I i VIII cyfry, prawie zupełnie zgodne z cyfrą gimnazyów galicyjskich, mianowicie: dla klasy I w Galicyi 22·20 prc., w Austryi dolnej 21·57 prc., w Czechach 21·28 prc., w Morawii 22·76 prc.; dla klasy VIII w Galicyi 5·89 prc., w Austryi dolnej 5·68 prc., w Czechach 5·27 prc., w Morawii 5·38 prc.

W normalnych stosunkach frekwencyi, za jakie niewątpliwie można uważać stosunki gimnazyów w porównaniu ze szkołami realnemi, uwydatnia się zatem prawidło stopniowego obniżania się frekwencyi w porządku następujących po sobie klas. Tylko ilościowy stosunek liczebny bywa w poszczególnych wypadkach nieco odmienny w miarę tego, czy faktyczny ubytek uczniów w pewnym roku i zakładzie jest przypadkowo mniejszy lub większy, czy porównanie odnosimy do frekwencyi uczniów na początku, czy przy końcu roku szkolnego, wreszcie czy frekwencya klasy I w następujących po sobie latach była stałą lub się zmieniała, i w jakim kierunku.

W naszych gimnazyach wynosiły zbiorowe liczby frekwencyi na początku lat szkolnych w ciągu ostatnich dziesięciu lat (1874—1883): w klasie I 22 104 uczniów, w klasie II 16.514, w klasie III 14.120, w klasie IV 11.351, w klasie V 9.205, w klasie VI 7.109, w klasie VII 6.089, w klasie VIII 5.256, razem 91.748 uczniów. Z porównania frekwencyi następujących po sobie klas okazuje się, że w klasie II było o 5.590 uczniów, czyli 25·29 prc., mniej, niż w klasie I, w klasie III o 2.394 uczniów czyli 14·50 prc. mniej, niż w klasie II, w klasie IV o 2.769 uczniów czyli 19·61 prc., w klasie V o 2.146 czyli 18·91 prc., w klasie VI o 2.096 czyli 22·77 prc., w klasie VII o 1.020 czyli 14·35 prc., w klasie VIII o 833 czyli 13·68 prc., wreszcie w klasie VIII w porównaniu z klasą I mniej o 16.848 uczniów czyli 76·22 prc. Znaczyłoby to, że z uczniów wstępujących do klasy I, ubywa 25·29 prc., zatem przechodzi do klasy II 74·71 prc; z uczniów klasy II ubywa znowu 14·50 prc. i t. d., tak, że z uczniów klasy I po 7 latach, gdy ci uczniowie przechodzą do klasy VIII, ubyło 76·22 prc., a zatem pozostało tylko 23·78 prc., czyli niespełna czwarta część.

Taki wniosek byłby usprawiedliwiony, gdyby w całym okresie, do którego to obliczenie się odnosi, liczby początkowe (t. j. frekwencya klasy I) były zawsze jednakowe. Warunek ten nie zachodzi jednak rzeczywiście.

Frekwencya klasy I w gimnazyach galicyjskich (1874—1883). Od roku 1874 wzrastała frekwencya klasy I stale do roku 1881, odtąd się zmniejsza. Różnica między liczbą roku 1874 i 1881 wynosi 1.071 czyli 69·59 prc., różnica liczb r. 1881 i 1883 100, czyli 3·84 prc. Zważywszy, że ubytek uczniów w r. 1882 i 1883 był stosunkowo nieznaczny i tylko ubytek uczniów w r. 1882 mógł wpłynąć na frekwencyę klasy II w r. 1883, powyższe wyniki rachunkowe o ubywaniu uczniów w poszczególnych klas (w okresie: 1874 do 1883) będą tylko ilościowo za wysokie.

Do sprowadzenia tych cyfr do właściwej miary posłużą szczegółowe przykłady, których w okresie lat: 1874 do 1883 może być trzy. Można bowiem śledzić ubytek frekwencyi uczniów, którzy wstąpili w r. 1874 do klasy I, zatem w r. 1881 do klasy VIII, powtóre tych uczniów, którzy w r. 1875 byli w klasie I, a w r. 1882 w klasie VIII, wreszcie uczniów, którzy, wstąpiwszy do klasy I w r. 1876, przeszli do klasy VIII w r. 1883.

We wszystkich trzech wypadkach ubyło w klasie I przeszło 20 prc. uczniów czyli piąta część; z pozostałej reszty, która przeszła do klasy II, ubyło znowu przeszło 9 prc. czyli prawie dziesiąta część uczniów tej klasy; przejście z klasy III do IV widocznie trudniejsze; w średniej mierze ubywa około 12 prc. (w poszczególnych wypadkach różnice dość znaczne: 9·81 prc., 17·10 prc., 12·35 prc.); więcej jeszcze ubywa uczniów w klasie IV, nie przechodząc do klasy V, w średniej mierze około 14 prc. (w podanych trzech wypadkach: 16·09 prc., 11·18 prc., 14·72 prc.), co może być skutkiem po części ściślejszej klasyfikacyi w klasie IV, mającej zapobiedz napływowi niedostatecznie przysposobionych uczniów do gimnazyum wyższego, po części dobrowolnego ustępowania ze studyum gimnazyalnego tych uczniów, którzy wytrwali tylko do klasy IV, by uzyskać świadectwo ukończonego gimnazyum niższego. Z uczniów klasy V ubywa w średniej mierze 17 prc., i jest to największa cyfra ubytku po klasie I; objaw ten można uważać za wskazówkę, że do tej pierwszej klasy gimnazyum wyższego wstępuje jeszcze znaczny zastęp uczniów, niekwalifikujących się do tego stopnia nauki gimnazyalnej, zatem niemogących podołać trudniejszemu zadaniu tej klasy. Z uczniów klasy VI ubywa około 8 prc., z uczniów klasy VII przeszło 7 prc.

Ze względu na stateczność frekwencyi w ciągu studyum gimnazyalnego, wykazuje, zatem doświadczenie dwie gromady klas: większy ubytek uczniów przypada na klasy I, III i V, t. j. na te same klasy, w których, według poprzedniego wywodu (§ 10 A), także w ciągu roku szkolnego stosunkowo największy uczniów ubywa, a prócz tego na klasę IV, mniejszy na klasę II, VI i VII.

Porównując liczbę uczniów, którzy rozpoczynają naukę gimnazyalną w klasie I, z liczbą uczniów klasy VIII, po latach 7, otrzymujemy we wszystkich trzech powyższych wypadkach prawie zupełnie zgodne wyniki. Z uczniów klasy I po 7 latach przechodzi do klasy VIII. nie więcej jak 37 prc. *), czyli przeszło trzecia część; reszta: 63 prc. (jako średnia trzech faktycznych wyników 62·41 prc., 62·59 prc. i 63·99 prc.) bądźto w klasach niższych, bądźto w klasach wyższych ustępuje ze studyum gimnazyalnego.

Statystyka szkół realnych tylko w jednym względzie stanowcze wykazuje prawidło, mianowicie: że ubytek uczniów jest większym niż w gimnazyach.

W średniej mierze wynosi ubytek uczniów publicznych po 6-letniej nauce od klasy I do VII 72 prc. (w gimnazyach 63 prc.). Co do poszczególnych klas nawet miara ubytku w klasie I nie zaznacza się stanowczo ani sama w sobie, ani w stosunku do klas innych. W trzech podanych powyżej wypadkach procent ubytku w klasie I wynosi 13·48 prc., 19·91 prc. i 27·48 prc., a w żadnym wypadku nie jest największym w stosunku do innych klas, w jednym wypadku jest nawet — w zupełnej sprzeczności do statystyki gimnazyalnej — mniejszy w tej klasie, niż w którejkolwiek innej. Niemniej niezgodne są liczby ubytku uczniów, przechodzących z klasy VI do VII: 21·95 prc., 31·67 prc. i 14·17 prc.; w dwóch wypadkach są te liczby większe, niż w którejkolwiek klasie innej, w trzecim wypadku zaś cyfra jest o połowę mniejsza, niż w klasie I.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Tego sformułowania wyniku rachunkowego nie należy rozumieć dosłownie. Z uczniów klasy I w prawidłowym toku, bez przerwy w naukach i bez powtarzania tej lub owej klasy, niewątpliwie mniej przechodzi po 7 latach do klasy VIII. Obliczenie takie możnaby przeprowadzić, badając kolejno świadectwa szkolne każdego ucznia klasy VIII. Obliczenie to nie prowadziłoby jednak do zupełnego obrazu stateczności frekwencyi; odpadliby bowiem z ewidencyi tacy uczniowie, którzy wstępują na mocy egzaminu wstępnego, albo, nie otrzymawszy promocyi, ustępują wprawdzie z rachunku tej klasy, ale powinni się wliczać do statystyki tej samej klasy w roku następnym, jeżeli klasę powtarzają. W powyższych zestawieniach w liczbie uczniów każdej klasy mieszczą się wszyscy uczniowie, zatem nietylko ci, którzy weszli do klasy wskutek promocyi z klasy poprzedzającej, ale także repetenci i t. d.

Delegacye.

O przyjęciu delegacyi austryackiej przez Najj. Pana w zamku królewskim w Budzie telegrafują do dzienników wiedeńskich: Delegaci austryaccy stawili się na pokojach cesarskich z uderzeniem godziny 12 w południe. Przy przyjęciu byli obecni najwyżsi dygnitarze dworscy, prezes gabinetu hr. Taaffe, ministrowie hr. Kalnoky, hr. Bylandt i Kallay. Mowę Najw. przerywano kilkakrotnie żywemi oklaskami, mianowicie przy ustępach, w których podniesiono dobre porozumienie trzech Monarchów i ich rządów, tudzież błogie skutki zjazdu w Skierniewicach dla dobra i pomyślności ludów.

Po odczytaniu orędzia, Jego Ces. Mość odbył *cercle*, przyczem rozmawiał ze wszystkimi delegatami. Z polskimi delegatami rozmawiał Monarcha po większej części o ostatnich wielkich powodziach w Galicyi i zainicyowanej akcyi pomocniczej; z dr. Czerkawskim specyalnie o nieodzownej potrzebie uregulowania rzek. Przyczem Najj. Pan uczynił uwagę, iż praca to wielka i wymagająca gruntownych badań.

Wobec dra Riegera wyraził Monarcha Najw. zadowolenie, z powodu poważnego i spokojnego przebiegu czeskiej sesyi sejmowej i podniósł w słowach pełnych uznania pośredniczącą i niezmordowaną działalność namiestnika generała Krausa. Z drem Matuszem rozmawiał Naj. Pan o Bośnii, albowiem delegat ten jest referentem kredytu okupacyjnego. Do dra Schroma odezwał się Monarcha, iż jest zadowolony z przebiegu sesyi sejmu morawskiego, przyczem z kilkoma delegatami morawskimi i szląskimi rozmawiał o pracach sejmowych. Barona Hippolitiego zapytywał o budowle podjęte dla uregulowania rzek w Tyrolu a z baronem Fluckem rozmawiał o budżecie marynarki, z delegatem Nischlwitzerem o pracach sejmu karynckiego, a gdy delegat ten wspomniał, iż sejm uchwalił przepisy, odnoszące się do ochrony lasów, odparł Monarcha, iż podobne zarządzenia są bardzo na czasie, gdyż na nic się nie przydadzą wszystkie budowle dla uregulowania rzek, jeśli lasy będą wycinane w sposób bezwzględny. Wobec hr. Attemsa i Posche, Monarcha wyraził się z zadowoleniem o działalności sejmu styryjskiego. Do delegata Millewoi przemawiał Najj. Pan po niemiecku, lecz dowiedziawszy się, że jest on delegatem z Istryi, począł go wypytywać w języku włoskim o różne sprawy krajowe. Z p. Czedikiem rozmawiał o kolei arulańskiej, z p. Chlumeckym i hr. Herbersteinem, o sprawach krajowych, słowem dla każdego delegata miał Monarcha uprzejme słowo i łaskawe pytanie wchodzące niekiedy w dziedzinę spraw prywatnych.

W czasie przyjęcia delegacyi węgierskiej, Najj. Pan zaszczycił przemówieniem najpierw hr. Ludwika Tiszę, wyrażając radość, iż widzi go ponownie na czele delegacyi. Rozmawiając z Jokaiem, dowiadywał się Monarcha, jak daleko postąpiło dzieło zainicyowane przez Najd. Cesarzewicza. Jokai odpowiedział, że do udziału w pracy zaproszono piętnastu uczonych, a Monarcha rzekł w końcu: „Życzę dziełu najlepszego powodzenia.“

W kołach delegatów węgierskich zainteresowano się przedewszystkiem przemówieniem, skierowanem przez Jego Ces. Mość do delegatów kroackich. Monarcha wyraził zadowolenie, z powodu wzrostu stronnictwa narodowego, zarazem jednak odezwał się z naganą dla partyi Starcewicza. W rozmowie z patryarchą Angyeliczem wypowiedział Najj. Pan radość, z powodu obecnego zachowania się Serbów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Według telegramu, umieszczonego tylko w części wczorajszego nakładu, przy wyborach do parlamentu niemieckiego zostali wybrani w Berlinie: Loewe, ze stronnictwa liberalnego i Singer ze stronnictwa socyalno-demokratycznego. W czterech innych berlińskich okręgach wyborczych odbędą się ściślejsze wybory między liberalnymi, socyalnymi demokratami i wyznawcami chrześciańskiego socyalizmu. W Hamburgu, Frankfurcie, Wrocławiu, Elberfeldzie, Królewcu i Magdeburgu będą musiały być przedsięwzięte ściślejsze wybory między stronnictwem socyalno-damokratycznem a rozmaitemi wolnomyślnemi stronnictwami, w Monachium i Kolonii zaś wybory ściślejsze między centrum i stronnictwem liberalnem, w Hanowerze między socyalnymi demokratami a Welfami. W Lipsku wybrany został kandydat stronnictwa liberalno-narodowego; w Tylży i Gąbinie ze stronnictwa konserwatywnego; w Strassburgu i Akwisgranie z centrum, w Bremie wreszcie ze stronnictwa liberalno-narodowego.

Na posiedzenia sejmu brunświckiego d. 27 b. m. odczytał przewodniczący pismo cesarskie, wyrażające współczucie z powodu straty, jaką kraj poniósł przez śmierć księcia Wilhelma, ostatniego potomka słynnej dynastyi książęcej. W dalszym ciągu uznaje i potwierdza cesarz ukonstytuowanie się rady regencyjnej i zapowiada wydanie stosownego rozporządzenia, aby przez nią mianowani pełnomocnicy zostali uznani przez radę związkową jako uprawnieni reprezentanci księstwa; sam zaś obejmie komendę nad kontyngensem brunświckim na cały czas trwania regencyi; wynikające zaś z sytuacyi kwestye państwowe i konstytucyjne będzie się starał pospołu ze sprzymierzonemi rządami w myśl konstytucyi załatwić, jako też prawa i interesa księstwa i jego ludność zabezpieczyć.

Potem przeczytano referat komisyi prawno-politycznej i przyjęto jednogłośnie wniesioną przez nią rezolucyę: Sejm dziękuje radzie regencyjnej i ministerstwu w imieniu kraju i oczekuje dalszych kroków nakazanych przez osierocenie tronu w nadziei, że wypływające z konstytucyi krajowej prawo niemniej uwzględnionem zostanie, jak prawa przysługujące cesarzowi i rzeszy — poczem reskryptem rady regencyjnej posiedzenia nadzwyczajnego sejmu aż do dalszego rozporządzenia odroczone zostały.

(Z Petersburga).

Do *Politische Correspondenz* piszą pod d. 24 b. m.: „Pod względem ogólnego położenia politycznego nie zaszło w Rossyi w czasach ostatnich nic takiego, coby zasługiwało na szczególniejszą uwagę. Jedyną rzeczą godną zaznaczenia jest zadowalające wrażenie, jakie wywołała tak w prasie tutejszej jak i w kołach politycznych mowa prezesa węgierskiego gabinetu p. Tiszy wypowiedziana w d. 16 b. m. Nie da się zaprzeczyć, iż adres Izby węgierskiej zanim ze strony autentycznej został interpretowany w duchu, w jakim należy go istotnie rozumieć, wywołał tutaj przykre a poniekąd niepokojące wrażenie, ku czemu jednakże nie mało przyczyniły się komentarze dołączone do adresu przez niektóre szowinistyczne dzienniki. Enuncyacya atoli p. Tiszy sparaliżowała zupełnie to pierwotne wrażenie. Przekonano się z niej, że i kierujące koła węgierskie znajdują się w zupełnej harmonii z tym prądem, który spowodował w Skierniewicach uwieńczone pomyślnym skutkiem zbliżenie. Nie da się zaprzeczyć, iż zbliżenie to nie osiągnęłoby wszystkich przewidywanych rezultatów, gdyby którykolwiek z wywierających wpływ czynników, niechętnie tylko przyłączał się do tego stosunku. Dążenie wszystkich interesowanych stron do jednego i tego samego celu, polegającego na przywróceniu wzajemnego zaufania, jest warunkiem *sine qua non* osiągnięcia materyalnego skutku tych zabiegów, jakie rozwinęła austryacko-węgierska dyplomacya celem wytworzenia pomiędzy obu sąsiedniemi państwami o ile możności pomyślnego stosunku, a to w obopólnym interesie. Zarówno szczerze, jak utrzymania takiego stosunku, pragną w Rossyi także, aby i Węgry przyłączyły się bezwzględnie do aspiracyi rządów obu państw.“

Do *Pol. Corr.* donoszą dalej, że władze petersburskie skutkiem ostatnich zaburzeń studenckich w Moskwie i Kijowie, zarządziły nadzwyczaj surowe środki celem niedopuszczenia podobnych wybryków w Petersburgu. Dzielnicę, w której znajdują się uniwersytet i kliniki, poddano pod surowy dozór policyjny, a na pojedyńczych punktach wzmocniono posterunki wojskowe.

(Sprawy bieżące w Rossyi).

W petersburskich kołach wojskowych wywołał niezadowolenie projekt rządowy, zmierzający do pewnych zmian w wojskowej hierarchii. Istnieje zamiar zniesienia niektórych stopni oficerskich. Ale do urzeczywistnienia tego projektu nie przyjdzie, zdaje się, tak prędko, ponieważ minister wojny,

---

wdziały szarawary. Rzecz to niewątpliwie *shocking* w najwyższym stopniu, i Angielki czystej krwi nigdyby się jej były nie dopuściły; ale należy pamiętać, że ludność kanadyjska jest przeważnie francuzkiego pochodzenia a nawet po części mówi jeszcze po francuzku. Okoliczność ta tłómaczyłaby i straszniejszy przewrot a nietylko przywdzianie szarawarów. Nie można zresztą wróżyć tej nowości powodzenia. Najpierw Kanada leży zbyt na uboczu, ażeby moda tamtejsza mogła przyjąć się w świecie. Powtóre, paniom niełądnie będzie w szarawarach. Po trzecie, szarawary i dla mężczyzn nie są ani wygodnem, ani niezbędnem ubraniem. Najwięksi ludzie obchodzili się bez nich. Aleksander Wielki, Hanibal i Juliusz Cezar, nie znali tego ubrania. Alcibiades był swojego czasu pierwszym „gogiem“ w całej Helladzie, równie jak później Katylina w Rzymie; obydwaj bez pantalonów. Pytagoras ułożył swoją tabliczkę i swoje twierdzenie o prostokątnym trójkącie, nie używając tego odzienia, a sceny między Sokratesem i Xantyppą, nie tyczyły się wcale tej części garderoby. Chodzi tu więc, jak mówiłem, o rzecz zupełnie zbędną, niewygodną i niepiękną, podczas gdy panie, jak wiadomo, we wszystkich modach swoich, trzymają się głównie tego, co potrzebne, wygodne i piękne, jako to: krynolina, turniura i t. d.

JAN LAM.

generał Wannowski nie będzie mógł, skutkiem nadwątlonego zdrowia, przystąpić tak rychło do pełnienia zwyczajnych swoich obowiązków. Generał Wannowski, który nie może znosić klimatu petersburskiego, ma zabawić jeszcze kilka miesięcy w Krymie. W ciągu jego nieobecności kierownikiem spraw wojskowych w ministerstwie wojny będzie generał Obruczew. Komisya Kochanowa, której poruczono wypracowanie reformy administracyjnej, rozpoczęła w przeszłym tygodniu na nowo swoje posiedzenia, które odtąd odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Zdaje się, że projekt zmian w personalu policyi petersburskiej, który ma być wkrótce przekazany do zbadania radzie państwa, wywoła ponownie zatarg pomiędzy władzą rządową a municypalną, ponieważ gmina petersburska nie jest w stanie pokryć wymaganego podwyższenia kosztów o 157.000 rubli, których potrzeba na wprowadzenie w życie wspomnianego projektu. Administracya gminy opiera się tembardziej przyjęciu tego ciężaru na fundusze municypalne, że większa część czynności policyjnych w Petersburgu podyktowana jest wymaganiami natury politycznej chwili bieżącej, gdy natomiast bezpieczeństwo i ochrona interesów miejskich uważane są za sprawę drugorzędną. Władza municypalna wychodzi zatem ze stanowiska, że uznane za niezbędne podwyższenie wydatków powinno obarczyć skarb państwa, ale nie kasę gminy. Przewidują tu, że wywiążą się nader zajmujące rozprawy na ten temat

Szkodę, zrządzoną pożarem w ulicy Sołodownikowa w Moskwie, oceniają na blisko trzy miliony rubli. Paradies, dyrektor spalonego niemieckiego teatru, składa dowody niezwykłej energii, pomyslał bowiem zaraz o nowym lokalu i zajął 500 robotników, którzy dniem i nocą pracują nad urządzeniem nowej sali teatralnej.

(Z Rzymu.)

Polit. Corr. zamieszcza następujący list swego rzymskiego korespondenta:

Od dłuższego czasu przewidywana i przepowiadana dymisya ministra wojny Ferrero zdziwiła przecież wszystkich, tembardziej, że równocześnie i jego sekretarz generalny, pułkownik Peloux opuścił swoją posadę, otrzymawszy dowództwo brygady. Co się tyczy samego ministra wojny, generała Ferrero, to dawno już było wiadomem, iż z powodu nadwątlonego zdrowia, na tak uciążliwem stanowisku pozostać nie może. Dlatego też prosił on już kilkakrotnie o dymisyę, i tylko z przykrością zgadzał się na pozostanie do czasu upatrzenia następcy. Ponieważ jednak stan zdrowia generała w ostatnich czasach znacznie się pogorszył, tak, że lekarze obawiali się najsmutniejszych następstw, w razie gdyby wyczerpującego siły urzędowania nie zaprzestał, zażądał Ferrero stanowczo dymisyi. Co się zaś tyczy generalnego sekretarza pułkownika Peloux, to postanowienie jego usunięcia się przypisują ogólnie gorącej sprzeczce, jaką tenże miał w Izbie na parę dni przed odroczeniem parlamentu z generałem Ricottim, który, jak wiadomo, został już mianowany następcą ministra Ferrero. Ustąpienie znanego ze swych znakomitych zdolności pułkownika Peloux, obudza żal ogólny; ministerstwo wojny traci w nim jednego z najgorliwszych swoich pracowników. Następcą jego mianowany został pułkownik i deputowany Gandolfi.

KRONIKA

† **Henryk hr. Wodzicki**, o którego zgonie, po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie, donieśliśmy wczoraj, należał do rzędu tych osobistości, których imiona zapisane są niemal na każdej karcie historyi naszego kraju, od półwieku. W sprawach najżywotniejszych stawał zawsze w pierwszym szeregu, a często na czele, jako wieloletni prezes Towarzystwa rolniczego, pierwszy dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, prezes Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, a dalej jako poseł na Sejm krajowy od pierwszej aż do ostatniej sesyi jego i jako poseł do Rady państwa. Śp. hr. Henryk Wodzicki należał do szkoły, która wydała liczny zastęp mężów takich, jak Adam Potocki, Jerzy Lubomirski, M. Mann, Z. Helzel i wielu innych, którzy obok celów idealnych, nie zaniedbywali zadań ekonomicznych. W ostatnim kierunku położył śp. Henryk Wodzicki niemałe zasługi; świadczy o tem przedewszystkiem znakomity rozwój Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i innych instytucyj, których zmarły był inicyatorem i stałym kierownikiem. Z ks. Leonem Sapiehą należał do inicyatorów budowy kolei Karola-Ludwika, a z Aleks. Kurtzem do założycieli Banku galicyjskiego. Każda zresztą sprawa zacna, podjęta w interesie kraju, mogła liczyć na jego najgorliwsze poparcie. W Sejmie krajowym zajmował wybitne stanowisko; w ostatniej tegorocznej sesyi, z powodu choroby, nie brał już niestety udziału. O przebiegu choroby i o zgonie, podaje *Czas* następujące szczegóły: Choroba rozwijająca się od roku, w ostatnich tygodniach uczyniła tak nagłe postępy, iż wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Gdy przed paru dniami uznano potrzebę niebezpiecznej operacyi, chory zażądał pomocy duchownej, a w wilię śmierci przyjął ostatnie Sakramenta. Przytomność umysłu nie opuściła go na chwilę i przedwczoraj jeszcze dyktował i pisał Wczoraj o 7 zrana oddał Bogu ducha bez walki konania. Zgon ten pogrążył w najgłębszą boleść rodzinę. Dwóch synów nie mogło dotąd zdążyć: hr. Józef Wodzicki z Brukselli i hr. Stanisław z Podola rossyjskiego. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu. Na gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń powiewa czarna chorągiew, z owodu zgonu pierwszego dyrektora. Dawny Resurs krakowski, którego hr. Wodzicki był oddawna prezesem, także w żałobie po zgonie tego, który i temu gronu umiał nadać powagę i zacnie je przedstawiał tak wewnątrz jak na zewnątrz.

— **Ulica Piekarska** w dniach 1, 2 i 3 listopada, począwszy od godziny 2 z południa, będzie dla przejazdu, z wyjątkiem konduktów pogrzebowych, zamknięta. Dla dojazdu do cmentarza Łyczakowskiego wyznaczono ulicę Rury, a dla odjazdu, ulicę Łyczakowską.

— **Pierwszy koncert** *Lutni*, lwowskiego towarzystwa śpiewackiego, za r. 1884/5, wykonany będzie w niedzielę, dnia 9 listopada, w sali kasyna miejskiego.

— **Pani Br. Dowiakowska**, primadonna opery warszawskiej, urządza w piątek d. 7 listopada, w sali kasyna miejskiego koncert połączony z przedstawieniem, w którym udział wezmą panny: Paltinger, Blaim i panna R., młoda artystka teatru poznańskiego, tudzież panowie: Borkowski, Czerny, Tyberg, i inni amatorowie i artyści, jakoteż p. Marek. W program koncertu wchodzą nowości: Sonata Griega, Polonez z Mignon Thomasa, duet z opery „Gioconda“ na sopran i tenor, Ponchielego, i t. p. W drugiej części przedstawienia danym będzie obraz dramatyczny p. t. „Po latach dwudziestu“, w dwóch aktach, słowa Bojanowskiego, muzyka Ludwika Marka, w którym udział biorą: pani Dowiakowska (sopran), pan Borkowski (bas), pan Czerny (tenor), i panna Blaim (alt). Bliższe szczegóły bogatego i urozmaiconego programu ogłoszą afisze. Bilety są od dziś do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— **Pan Samuel Nebenzahl**, rodem z Wiśnicza, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

= **Miejski urząd budowniczy** powinien zwrócić uwagę na widoczne uszkodzenia przy gzemsach i facyatach kamienic piętrowych, celem uchylenia wypadków, które mogą powstać przez oderwanie się i spadnięcie odłamów gzemsowych, jak to n. p. wczoraj miało miejsce przed kamienicą pod l. 10 przy ulicy Rejtana; urwał się tam gzems i tylko szczęśliwemu trafowi zawdzięcza p. Jędrzej G., że nie został ciężko uszkodzony.

— **Ślub.** Dnia 28 b. m. odbył się w katedrze na Wawelu w Krakowie ślub pana Adolfa Miliewskiego, syna p. Ksawerego Miliewskiego i Krystyny z hr. Ponińskich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem, z panną Jadwigą, córką hr. Tadeusza Tarnowskiego, właściciela dóbr na Wołyniu i Maryi z Sobieszczańskich.

—β— **Kalendarz Macierzy Polskiej.** Jednym z pierwszych, a bodaj czy nie najpierwszy, wyszedł z druku „Kalendarz Macierzy Polskiej“, odznaczający się zarówno pięknem wydaniem i doborem artykułów, jak i nader przystępną ceną, bo tylko 40 centów za egzemplarz wynoszącą. Zdobi go kilka rycin rysunku pp. Eljasza i Młodnickiego, z których, szczególniej pierwsza, wyobrażająca wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej wybornie jest wykończona. Kalendarz „Macierzy“ zawiera 8 artykułów, pióra Amborskiego, Bałuckiego, Gawareckiego, Grajnerta, Lenartowicza, Tatomira, dr. Rostafińskiego, hr. Pinińskiego, hr. Wodzickiego, A. Wilczyńskiego, dr. Żulińskiego i w. i. z których każdy, w swoim specyalnym dziale, mógłby być ozdobą każdego innego, nietylko kalendarzowego wydawnictwa. Kładziemy nacisk na powyższe wyrażenie, gdyż dotąd kalendarze nasze, z małym wyjątkiem, żywiły się samemi przedrukami, tak, że „koncepta z kalendarza“ stały się przysłowiowemi. Od tego zarzutu wolny jest „kalendarz Macierzy“. Każdy artykuł jest oryginalnie napisany i każdy zastosowany ściśle do potrzeb jego czytelników. Szczególniej zwracamy uwagę na piękną poezyę hr. K. Wodzickiego „Gromada to wielki człowiek“, będącą prawdziwą jego ozdobą i na dwie powiastki Bałuckiego i Wilczyńskiego, znakomicie malujące stosunki wiejskie. Również przyśliczny wiersz wstępny Lenartowicza stanowi prawdziwą perłę, tak rzadko dziś wyławianą w morzu poezyi.

= **Zabójstwo.** Józef Metz, stelmach, odwiedził dnia 27 b. m. swego szwagra Tomasza Czmila, majstra kowalskiego w Zboiskach. Między gościem a gospodarzem wywiązała się sprzeczka, w ciągu której uniósł się Czmil do tego stopnia, że żelazem rozpalonem do czerwoności a ostro zakończonem pchnął Metza w dolną część tułowia tak silnie, iż wypuścił mu wnętrzności. Ciężko rannego Metza, liczącego 26 lat, odwieziono do szpitala, a za Czmilem, który uciekł z domu, i ukrywa się, zarządzono poszukiwania.

= **Miły towarzysz.** Ludwik Brunwald, czeladnik ślusarski, zapoznawszy się w podróży z Tarnopola do Lwowa z jakimś towarzyszem, który nazwał się Leonem Zarzuckim i podał, że jest pisarzem w Głęboczku a przedtem był kucharzem w Czarnokońcach, przyjął go do mieszkania, które zajął w hotelu „pod tygrysem“. Wczoraj rano wyszedł Brunwald z towarzyszem na miasto; po chwili jednak wrócił rzekomy Zarzucki do mieszkania, a zabrawszy Brunwaldowi wszystkie ruchomości, jak: odzież i bieliznę, wartości około 18 zł., nie powrócił już więcej; zarządzono za nim poszukiwania.

* **W nietrzeźwym stanie** spadł Grzegorz Doliński, dzierżawca młyna w Worwolińcach, w pow. zaleszczyckim, na młyńskie koło, będące w ruchu, i poniósł śmierć przez zgruchotanie wszystkich kości.

* **W płonącej chacie** Andrzeja Łazarza w Krywce, w powiecie tureckim, spaliło się dwoje dzieci.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Stanisławowi F., z wozu, na ulicy Kotlarskiej futro czarne barankowe, z kołnierzem szopowym, wartości 16 zł. i koc bronzowy w czerwone paski, wartości 3 zł.; Annie Tender skradła jej współlokatorka Pepi Neuer, zimowy damski płaszcz, buciki, poduszeczkę, damski kapelusz, kaftanik i ręcznik, wartości 31 zł. i umknęła prawdopodobnie do Tarnopola. Karolinie Chomiak, stróżowej pod l. 10 przy ulicy Żółkiewskiej, skradziono 10 sznurków korali, wartości 10 zł.; p. Emilowi P., z zamkniętego strychu pod l. 9 ulica Kopernika, 10 koszul i 4 chusteczki białe znaczone E. P., wartości 15 zł.; Aleksandrowi J., lokajowi, pod l. 5 ulica Dominikańska, z otwartego przedpokoju tużurek bronzowy i czarny, parasol bronzowy i czarny kapelusz, wartości 16 zł.; p. Jakóbowi S., ośm szczotek do czyszczenia koni, wartości 5 zł. z wystawy sklepowej pod l. 2 przy ulicy Wekslarskiej. — Znaleziono trzy węgierskie losy Czerwonego Krzyża, na ulicy Karola Ludwika, serye 67 i 72 numera 3.089, 3 088 i 36. — Zginęła p. Filipowi Schlafenbergowi, suczka, mopsica, z uciętemi uszami, jasno-popielata zwana Juno.

— **Nowa klawiatura.** Paweł Janko, były uczeń konserwatoryum wiedeńskiego, skonstruował bardzo oryginalną klawiaturę fortepianową, którą w zeszłą sobotę objaśniał w gronie zaproszonych artystów i krytyków. Klawiaturę tę, według pomysłu p. Janki, wykonała fabryka fortepianów p. Kotykiewicza w Wiedniu. Dotychczasowa klawiatura składa się, jak wiadomo, z długiego szeregu białych klawiszów, pomiędzy którymi są niejako wciśnięte wązkie, czarne klawisze. Klawiatura p. Janki jest skonstruowaną w formie schodków sześciostopniowych, w których pierwszy, trzeci i piąty, a potem drugi, czwarty i szósty stopień, licząc z dołu do góry korespondują ze sobą. Prócz tego łączą się dwa stopnie (położone bezpośrednio nad sobą, a więc pierwszy i drugi, trzeci i czwarty) tak ze sobą, że najniższe stopnie, zaczynające się od najgłębszego *c*, oddają wszystkie całe tony klawiatury, a górne stopnie, oddają wszystkie półtony, a więc mamy w dolnych stopniach: *c*, *d*, *e*, *fis*, *gis* i t. d. a w górnych stopniach: *cis*, *dis*, *f*, *g* i t. d. Nowy ten pomysł budzi zajęcie w sferach artystycznych.

— **Szybkość pociągów angielskich** przewyższa znacznie szybkość kolei niemieckich. Z zestawienia okazuje się, iż najszybszy pociąg w Anglii (Londyn-Exeter) przebywa na godzinę 84 kilometrów, podczas gdy najszybszy pociąg niemiecki (pomiędzy Hannowerem a Kolonią) tylko $70^1/_2$.

— **Śniegi** obfite spadły w Lublanie i okolicy dnia 24 b. m.

— **Zawiedziona miłość** popchnęła młodą i piękną panienkę, kuzynkę pewnego właściciela domu w Wiedniu, do samobójstwa. Nieszczęśliwa wykonała zamach na własne życie w sposób oryginalny: zamknąwszy się w pokoju, włożyła do ust przewód kauczukowy, za pomocą którego sprowadzano gaz do lampy pokojowej, i przywiązała ten przewód tasiemką do szyi, ażeby nie wypadł jej z ust, gdy pozbawiona przytomności, padnie na ziemię. Obfita inhalacya gazu pozbawiła też życia młodą desperatkę.

— **Morderca Köstlera**, zmarłego dnia 26 b. m. w skutek ciężkich ran w wiedeńskim szpitalu, nie został dotychczas ujęty; kilka uwięzionych indywiduów, poszlakowanych o tę zbrodnię, musiano wypuścić z więzienia; dotychczas odszukano tylko zegarek, zrabowany Köstlerowi przez złoczyńcę; sprzedał on go tandeciarce Annie Kohn.

Zgromadzenie wyborców.

(L.) Wczoraj zebrało się znowu w sali ratuszowej liczne grono wyborców, plakaty bowiem, rozlepione po rogach ulic, oznajmiły, że stanie jako kandydat, p. Edmund Mochnacki, zaproszony do ubiegania się o mandat poselski przez wyborców, zgromadzonych w d. 26 bm. Tymczasem p. E. Mochnacki wystosował do p. J. Dobrzańskiego list, w którym oznajmia, „że jakkolwiek poczytałby sobie za najwyższy zaszczyt uzyskać mandat poselski ze stolicy kraju, a swego rodzinnego miasta, musi jednak oświadczyć, że **na razie** o tę godność ubiegać się nie może, gdyż obecny stan zdrowia jego nie pozwala mu spełniać obowiązków posła tak, jak on te obowiązki pojmuje“. W końcu uprasza p. Mochnacki p. Dobrzańskiego, „ażeby szanownym wyborcom m. Lwowa wyraził żywą wdzięczność jego za wyświadczony mu zaszczyt, a mianowicie, że raczyli wezwać go do kandydowania o tak wysoką godność, i ażeby to oświadczenie i podziękowanie podał do wiadomości wyborców“. Pismo powyższe odczytał p. Gubrynowicz.

Po tem oświadczeniu pisemnem p. Mochnackiego, wczorajsze zebranie nie miało właściwie żadnego celu; cel bowiem; wysłuchanie mowy nowego kandydata, upadł; pomimo to wywiązała się dość chaotyczna pogadanka, w ciągu której usiłowano przedewszystkiem zdefiniować pojęcie: „Kto jest posłem zawisłym, a kto niezawisłym“. Usiłowania te nie odniosły jednak żadnego skutku; nie rozstrzygnięto mianowicie kwestyi, „czy urzędnik autonomiczny jest mniej zawisłym, niż urzędnik państwowy i odwrotnie“. Liczni mowcy, których nazwiska dotychczas mniej są znane na arenie życia publicznego, wygłaszali rozmaite poglądy o sposobie wyboru komitetu przedwyborczego; domagali się, ażeby komitet (którego dotychczas nie ma) wezwał jeszcze inne osobistości do ubiegania się o mandat poselski; wygłaszano najrozmaitsze rekryminacye, których spora część tyczyła się dziennikarstwa; spierano się długo o to, czy dr. Gryziecki zrzekł się kandydatury, czy też zamierza kandydować; stoczono dłuższą polemikę na temat, czy należy wybierać profesorów uniwersytetu i tym sposobem pozbawiać wszechnicy sił naukowych, poczem uchwaliło zgromadzenie na wniosek p. **Rewakowicza**: „że poszczególne grupy wyborców powinny swoich kandydatów przedstawić, a przedstawieni kandydaci powinni wygłosić mowy kandydackie; dopiero zaś po wysłuchaniu tych mów mają tworzyć się komitety, popierające wybór swoich kandydatów“. Po tej uchwale zgłosili poszczególni wyborcy następujące dalsze kandydatury: Pp. Wacława Dąbrowskiego, dr. Roszkowskiego, Łyszkowskiego, dr. Skałkowskiego, Rewakowicza, dr. Gryzieckiego, Jaegermana, dr. Ciesielskiego, Bykowskiego i dr. Marcelego Madeyskiego. Obecni na zgromadzeniu panowie: Jaegerman, Rewakowicz i dr. Ciesielski oświadczyli kategorycznie, że kandydować nie będą, o postanowieniu zaś innych, wymienionych wyżej panów, dowiemy się na zgromadzeniu, które ma się odbyć dzisiaj wieczorem.

Z kroniki Krakowa.

I.

Lwów jest na drodze do ustalenia się salonu politycznego, jak tego mieliście dowody podczas obradującego Sejmu, salon krakowski ma przeważnie naukową, literacką i artystyczną cechę. Tam do stanowiska niezbędny jest mandat poselski — a w salonach przewagę mają panie posłowe — tu panie profesorowe dają ton i prym trzymają, a celem ambicyi dla młodych ludzi nietyle jest trybuna ile katedra — a toga i biret dodaje szczególnego uroku nawet wobec młodych i posażnych jedynaczek.

Z tej różnicy w kierunku salonów dwóch głównych miast Galicyi wywróżyćby można znaczenie, jakie salon polityczny Lwowa z przewagą żywiołów parlamentarnych i salon literacki Krakowa z przewagą żywiołów akademickich zajmie w przyszłości. I z chwili obecnej możnaby wysnuć charakterystyczną paralelę — podchwytując tok rozmów, które w sejmowych salonach lwowskich obracają się w około przepisów tego lub owego projektu ustawy, gdy przeciwnie przeważnym tematem pogadanek krakowskich jest zwykle jaka świeżo odkryta postać humanisty z epoki odrodzenia, lub w ogóle nowe zdobycze na polu nauki.

Ale salonu o tej porze jeszcze nie ma Krakowie. Bywają tylko okolicznościowe zebrania i przypadkowe zjazdy. Zaręczyny, śluby, srebrne wesela i literackie jubileusze zapełniają tę porę, co już nie od ogórków, ale od zeschłych liści, któremi listopadowe wichry pomiatają po kasztanowych alejach plantacyi, wyprowadzaćby winna swe miano. A jednak kwiatów było potrzeba wiele o tej porze, kwiatów pomarańczy, zastępujących obecnie mirt rodzimy. Co kilka dni puste ulice Krakowa zapełniały się jakimś niezwykłym ruchem pojazdów wiozących orszaki weselne. Wesela krakowskie nietylko w poezyi ludowej, w krakowiakach kuligo-

wych zajmują tak ważne miejsce — dają one nadto pobudkę sztuce oratorskiej, w osobnym jej dziale toastów przy biesiadnym stole. Tam ukrainiec poślubia krakowiankę, tu znów wielkopolanin staje do ołtarza z córką rodów osiadłych i skoligaconych przeważnie na Rusi; — stąd dla mowców weselnych szeroki temat do charakterystyki różnych dzielnic kraju, do przeglądu odmiennych tradycyj rodowych. Są i przymioty osobiste, dostarczające odmiennego wątku; tu zadatkiem małżeńskiej harmonii zamiłowanie nowożeńców w muzyce, tam zdolność do poezyi jest rodową. Moglibyśmy przytoczyć wiele pięknych przykładów krasomowstwa weselnego, gdyby nie ten dziwny wstręt u nas do szczegółów i opisów z życia towarzyskiego. Dla czego to, co w pamiętnikach z przed pół wieku zwykło wzbudzać największe zajęcie, nie zapisać gdy jeszcze świeże, zwłaszcza gdy piękne i zacne. Jest pod tym względem jakiś parafianizm galicyjski, który gorszy się wszelką wzmianką — lub też demokratyczna niechęć, która odtrąca z oburzeniem rubrykę tak już ustaloną w dziennikarstwie zagranicznem z h i g h l i f e. Gdyby nie ten wstręt do opisów uroczystości rodzinnych — mielibyśmy wielką pokusę udzielenia czytelniczkom szczegółów weselnych z ostatnich czasów i streszczenia mów, w których najpoważniejsi z uczestników biesiady wywoływali dawne generacye, wspominali postacie dziadów, w literaturze i w dziejach rycerskich świetnie zapisane, aby nowożeńcom przekazywać te tradycye.

Z innego rodzaju biesiad aż nadto szczegółowe dzienniki podają relacye — a jednak i one mają więcej prywatny, koleżeński charakter. Jubileusz p. M. Bałuckiego miał taką cechę; wyszedł bowiem od grona przyjaciół. Niezaprzeczonego talentu pisarz, pierwszorzędnego atoli w literaturze nie zajął stanowiska; a główny kierunek i tendencya autora „Siostrzenicy ks. Proboszcza" mogła wywoływać hołdy tylko tego grona, które podziela stanowisko pisarza. W swej odpowiedzi p. Bałucki odniósł owacye, które go spotkały, do zasad demokracyi, jakie ma reprezentować; ale wbrew zasadzie demokracyi wzniósł toast na cześć jednego stanu, stanu mieszczańskiego. Jest w tem charakterystyczna sprzeczność, którą atoli młodemu jeszcze jubilatowi o tyle wybaczyć można, że rzeczywiście specyalnością jego był element mieszczański, lubo przeważnie wytykał on jego ujemne strony tak w powieściach jak i w „Radcach pana radcy", „Gęsiach i gąskach" i t. p. Jeśli przypadkiem zabłąka się szlachcic w komedye i obrazki autora, to nie różni on się wcale tonem i całym zakrojem od kapotowego przedmieszczanina — a jeśli sięgnie w wyższe sfery, to już wydobywa z nich tylko niesmaczne i rażące nieznajomością świata karykatury. W specyalności atoli tego jednego stanu nie można ująć Bałuckiemu, nietylko realistycznej prawdy, ale i pewnej zasługi; podjął on bowiem temata dotąd zaniedbane, a gdy powieść i komedya była dotąd u nas albo szlachecką albo ludową, on stworzył powieść i teatr mieszczański — a choć realista nowoczesny idealniejszych nigdzie nie rzucił promieni, nie wpadał jednak w skrajność autora *Pot Bouille*.

Nie uczestnicząc w uczcie, wzięliśmy pisma jubilata do ręki, i przyznajemy, że obok niektórych rzeczy wadliwych artystycznie a błędnych tendencyą, są inne prawdziwie piękne. Obok złośliwości bywa i poczciwość, często zdrowa myśl i prawda, dziwne pomięszanie uprzedzenia kastowego z dążnością moralisty, z którym zgodzić się w wielu punktach łatwo. Pisma Bałuckiego, w chwili obchodu jubileuszu, zasługiwałyby na rozbiór krytyczny, któryby odwiał plewy od zdrowego ziarna. Ale u nas opinia zwykła się dzielić na bezwzględnych chwalców i na tych, którzy milczeniem pomijają to, czego całkowicie podzielić nie mogą. Najgorzej na tem wychodzą autorowie i czytelnicy, a świat literacki dzieli się już na obozy i stronnictwa, jak świat polityczny, które albo wiodą bezwzględną walkę, albo się wzajem unikają i znać nie chcą. W ten sposób dochodzimy do tego, że mamy dwie literatury odrębne, według barwy i sfery Jedynie przedmiotowa, nieuprzedzona krytyka mogłaby temu rozdziałowi zaradzić.

W świecie artystycznym dwa naznaczyć należy wypadki: Otwarcie Muzeum narodowego i ukazanie się nowego historycznego obrazu Matejki. Otwarcie nastąpiło bez żadnych uroczystości. Wiadomo bowiem, że akt poświęcenia Muzeum połączono z uroczystościami jubileuszu Sobieskiego. Teraz tylko oddano do użytku publiczności dwie sale w Sukiennicach, zapełnione już dziełami sztuki.

Przed trzydziestu laty, któż mógł przypuszczać, że malarstwo w Polsce tak świetnie się rozkwitnie, ale temu lat pięć jeszcze nikt nie przypuszczał możliwości zakładania galeryi publicznej i muzeum z przeważnym kierunkiem sztuki narodowej. A jednak dwie te nadzwyczajności ziściły się. Lubo jeszcze galeryi w właściwem tego słowa znaczeniu, nie mamy — tam gdzie jest Neron Siemiradzkiego, gdzie ma niebawem przybyć jeden z wielkich historycznych obrazów Matejki, gdzie niemal wszyscy współcześni artyści polscy składają w dani dzieła swego pędzla i dłuta, gdzie zaczynają się zwolna gromadzić obrazy i rzeźby z epoki odrodzenia i z średnich wieków, tam już nie można wątpić, że z tych początków rozwinie się na szerszą skalę piękny zbiór, godny imienia Muzeum narodowego. Tak jak dziś się przedstawia Muzeum, nie da się porównać ani ze zbiorami ks. Czartoryskich, gromadzonemi z niezmiernem znawstwem i nakładem przez kilka generacyj, ani nawet z tem, co niejeden możny dom polski posiada z dawnych czasów. Lecz u nas jest taki szlachetny popęd do wzbogacania instytucyj publicznych, iż wystarcza tylko dać hasło, wzbudzić w społeczności ufność, położyć kamień węgielny i wyższy wskazać cel, a ofiary same popłyną.

W tej chwili obok „Pochodni Nerona" główną ozdobą Muzeum jest nowy obraz historyczny Matejki, jeden z najpiękniejszych. Jan Zamoyski pod Byczyną, pod względem jedności w kompozycyi, wybornego rozkładu planów i ugrupowania osób jest prawdziwem arcydziełem. Krytyka bardzo umiejętnie wypowiedziała już swoje słowo w artykule dawnego nauczyciela naszego mistrza, p. Wł. Łuszczkiewicza.

Pracownia Matejki w tej chwili czyni wrażenie prawdziwej galeryi. Z kilkumiesięcznego pobytu na wsi, nasz mistrz, pokrzepiony zupełnym powrotem do zdrowia swojej małżonki, przywiózł szereg szkiców świadczących o niesłychanej twórczości tego geniuszu. Te szkice, to tyleż kart z dziejów Polski: Bolesław Chrobry uderzający mieczem w złotą bramę Kijowa, Twardowski przed Zygmuntem Augustem wywołujący cień Barbary, Kordecki na murach Częstochowy w modlącej postawie, Zygmunt August umierający. Staje się w podziwie przed tą potęgą wyobraźni, która zdoła w tak krótkim czasie tyle wysnuć kreacyj. Teraz Matejko powraca do wielkiego swego dzieła *Joanna d'Arc*.

„Hołd pruski" jeszcze nie powrócił z Berlina, gdzie wielkie wywołał wrażenie i uznanie.

Do licznych kościołów krakowskich, przybyła nowa świątynia, większych rozmiarów i w stylu poważnym. Jest to kościół na Smoleńsku przy klasztorze Felicyanek, wzniesiony staraniem tego Zgromadzenia, odznaczającego się błogiemi skutkami swej pracy. Kościół w stylu romańskim ma linie bardzo szlachetne — a w konstrukcyi znać niezmierną staranność. Ks. biskup krakowski dokonał temi dniami aktu konsekracyi.

J. Z.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 25 października.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Wedle informacyj zasięgniętych na właściwem miejscu oddane będą co najdalej dnia 4 listopada do użytku publicznego przestrzenie kolei Podkarpackiej z Zwardonia do Żywca, z Żywca do Nowego Sącza i z Stanisławowa do Buczacza, tak że z wyjątkiem przestrzeni z Buczacza do Husiatyna cała główna linia kolei Podkarpackiej będzie już służyła dla ruchu; a prawdopodobnie jeszcze przed końcem roku bieżącego wyjdzie parochód poza Buczacz, przebiegając Galicyę od dwu krańcowych punktów na zachodzie, Oświęcimia i Zwardonia, aż do kresu wschodniego, do samego Husiatyna. Co się tyczy odnóg kolei Podkarpackiej z których jedną jest wspomniana powyżej przestrzeń z Zwardonia do Zywca, wiadomo, że linia Oświęcim—Podgórze od trzech miesięcy służy już dla ruchu; o linii zaś Skawina—Sucha dowiadujemy się, że już w tym roku otwartą nie będzie. Chwilowo, może przez dwa tygodnie, od chwili otwarcia trzech wspomnianych przestrzeni, służyć one będą tylko dla przewozu towarów; ruch osobowy rozpocznie się dopiero po dniu 15 listopada. Rozkład jazdy w zupełności już wygotowany. Pociągi towarowe o które głównie tu chodzi, przebiegać będą całą odległość z Husiatyna do Zwardonia, wynoszącą 752 kilom. (100 mil) w 41 godzinach. Jest to chyżość jak na parochód wcale nie szczególniejsza, ale trzeba nie zapominać, że ma się tu sprawę z kolejami lokalnemi, czyli drugorzędnemi, które z kolejami głównemi pod względem budowy i ruchu nie maja nic wspólnego prócz toru normalnego. Na tę różnicę między jedną a drugą kategoryą dróg żelaznych, oprócz których jest jeszcze trzecia, t. j. kolej lokalna o torze wązkim i czwarta tj. kolej dowozowa dla fabryk (*Schlepp-bahn*) która znów, może mieć tor normalny albo wązki, pozwalamy sobie zwrócić uwagę publiczności w celu zapobieżenia przesadnym pretensyom, jakie np. co do kolei Jarosławsko Sokalskiej znajdują wyraz w niektórych dziennikach krajowych. Koleje lokalne mają w porównaniu z głównemi swoje niedogodności, do których należy mniejsza niwelacya w budowie, a z tąd mniejsza chyżość, i mniejsze zabezpieczenie z zewnątrz. To jednak nie zmniejsza ogromnej ekonomicznej doniosłości lokalnych dróg żelaznych, której drogi te zawdzięczają niepospolite w czasach ostatnich rozpowszechnienie swoje w wszystkich państwach.

Od dnia 15 b. m. przestał kursować między Lwowem a Wiedniem pociąg ekspresowy, czyli ów drugi pociąg kuryerski, który, zaprowadzony po raz pierwszy na tegoroczny sezon letni (w maju), wychodził ze Lwowa w południe, a stawał w Wiedniu rano, i na odwrót z Wiednia wychodził w nocy, a stawał we Lwowie pod wieczór. Z zaprzestaniem kursów brak pociągu tego dał się mocno uczuć w Galicyi. W skutek tego czyniono nawet starania, czyby nie można wpłynąć na koleje Północną i Karola Ludwika, aby przywróciły wygodną tę komunikacyę. Ministerstwo handlu zwracało się w tym celu do drugiej z wymienionych kolei, która odpowiedziała, że ponieważ z jej inicyatywy zaprowadzony był ten pociąg i byłaby go podtrzymała, gdyby kolej Północna nie była stanowczo się sprzeciwiała, przeto chętnie przywróci go, jeżeli ministerstwu powiedzie się nakłonić do tego także kolej Północną. Chwilowo więc rzecz w tem stadyum pozostaje. Mniemamy, że pociąg ten da się bardzo dobrze podtrzymać także ze strony kolei Północnej, jeżeli będzie miał w Wiedniu wygodniejszą łączność z kolejami Południową (z Włochami) i Zachodnią (z Francyą) W tym celu rozkład jazdy powinien być taki, żeby ze Lwowa wychodził o godzinie 5 (zamiast 12½, jak było do dnia 15 października), a przybywał do Lwowa o godz. 12½ (zamiast o 5tej). Dawny pociąg pospieszny, który bez przerwy kursuje, a wychodzi ze Lwowa o godz. 11 w nocy, nie odpowiada potrzebom kraju należycie, zwłaszcza zimą, wiosną i jesienią, gdy mrozy, słoty i złe drogi utrudniają podróż wozem do kolei w nocy. Czują to ci, którzy z okolic Przemyśla, Jarosławia itd. aż do samego Krakowa chcą stanąć w nocy do pociągu. Gdyby zaś *ekspres* przywrócony został, możnaby teraźniejszy pociąg pospieszny zamienić na przyspieszony pociąg osobowy z trzecią klasą i z przystankiem na kilku więcej stacyach, niż dotychczas. W ten sposób znacznie zyskałaby ludność Galicyi na wygodzie.

Z zmian taryfowych zapisujemy następujące: Od dnia 1go listopada wejdą w życie w galicyjsko-północno-niemieckim przewozie zbożowym (*Galicisch-Norddeutscher Getreideverkehr*) dodatek czwarty do zeszytu pierwszego i dodatek ósmy do zeszytu drugiego taryfy wyjątkowej z dnia 20 maja r. 1883 Dodatki te zawierają normy taryfowe dla przewozu zboża pochodzenia rossyjskiego, które osią pod kontrolą celną przybywa do Tarnopola z stacyi tarnopolskiej do niemieckich stacyj portowych, do niemieckich stacyj lądowych i do stacyj nad granicą austryacko-niemiecką. — W tak zwanym ruchu galicyjsko-polskim (*Galizisch-Polnischer-Verkehr*) obowiązywać będzie od dnia 10 listopada dodatek II do taryfy wyjątkowej, dla mąki i wyrobów młynarskich, zawierający normę taryfową dla przewozów z Sokala do Warszawy (1 zł. 44$^9/_{10}$ ct. od centnara metrycznego) i z Sokala do granicy *transito* (1 zł. 8$^2/_5$ ct.) — Od dnia 20 b. m. obowiązuje dodatek VIII do części drugiej taryfy kolei Karola Ludwika z dnia 1 stycznia r. 1883, zawierający nowe przepisy o obliczaniu opłaty składowego od towarów, które pod dozorem lub pod zamknięciem władzy celnej idą na skład do magazynów stacyjnych we Lwowie, Brodach i Podwołoczyskach.

Przewóz zboża w stanie luźnym, bez worków (*alla rinfusa*), zaprowadzony przez kolej Karola Ludwika dla zboża rossyjskiego od Brodów i Podwołoczysk ku Niemcom, tak się przyjął, że będąc z początku ograniczony do granicy galicyjsko pruskiej, rozszerzył się już dalej na zachód; obecnie zaś są starania, aby go rozszerzyć aż do Berlina.

JÓZEF GLINKIEWICZ.

* **Licytacya.** We czwartek, dnia 6 listopada 1884 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w lokalu c. k. magazynu wojskowego we Lwowie, (ulica Stryjska nr. 27) licytacya odpadków płótna, worków i sznurków, jakie zbiorą się w roku 1885 w magazynach wojskowych w obrębie korpusu 11 i w szpitalu garnizonowym nr. 14. Osoby, reflektujące na powyższą licytacyę, mają do swoich ofert dołączyć certyfikat uzdolnienia, dla firm protokołowanych wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, dla innych firm przez władzę polityczną I instancyi, o które to certyfikaty wcześnie postarać się winny. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

* **Licytacya.** Dnia 17 listopada 1884 o godzinie 9tej przed południem, a ewentualnie także w dniach następnych, odbędzie się w lokalu urzędowym ck. składu mundurowego nr. 1 w Bernie licytacya różnych odpadków płóciennych, skórzanych, drewnianych i innych. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

* **Termin** do wnoszenia zgłoszeń na międzynarodową wystawę w Antwerpii 1885 przedłużony został ponownie do 15 listopada 1884 roku.

Lwów, dnia 27 października 1884.
Z biura Izby handl. i przemysłowej.

Prezydent. *E. Simon* m. p.
Sekretarz. *M. Bodyński* m. p. radca ces.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik zapowiedział na wczoraj swój przyjazd do Lincu, dla odbycia inspekcyi kolumn sanitarnych. W tym samym celu oczekiwany jest Najd. Arcyksiążę jutro w Innsbrucku.

Najdost. Arcyksiążę Eugeniusz wyjechał do Strassburga.

W sprawie dotacyi przyszłego biskupa gr. katolickiego w Stanisławowie, donoszą drogą telegraficzną do *Czasu*, iż wiadomość o zamierzonym wrzekomo przez rząd podziale stołowych dóbr metropolii lwowskiej (ażeby jedną częścią tychże, biskupstwo stanisławowskie wyposażyć), polega na niedokładnej informacyi. Według projektu rządowego, nie zamierzono wcale podziału dóbr metropolitalnych. Takowe zostaną na każdy sposób niepodzielnie przy metropolicie, a biskup stanisławowski ma otrzymywać z dochodów tychże dóbr 7000 złr. rocznie tytułem stołowego.

Dzienniki donoszą, iż rząd nie zatwierdził stowarzyszenia akademickiego pod nazwą „Bonifacius", mającego na celu popieranie gmin katolickich w protestanckich i mięszanych okolicach Niemiec włącznie ze Szwajcaryą.

Z Serajewa donoszą do *Presy*, że rekrutacya wojska, nawet w najniespokojniejszych dotąd okolicach Wisoki, Dolnej Tuzli i Prozoru, odbyła się w wielkim porządku, i że cały preliminowany kontyngent wojska w zupełności dostarczono. W tych dniach ma być ukończony pobór do wojska w całej Bośnii i Hercegowinie.

Z Pesztu donoszą. iż rząd austryacko-węgierski został bardzo przykro tem dotknięty, iż pomimo ponaglającej noty gabinetu wiedeńskiego, Porta nie dała dotychczas żadnej odpowiedzi w sprawie połączeń kolejowych Dnia 27 b. m. ambasador austryacko-węgierski, baron Calice, udał się do W. Porty i dał wyraz temu uczuciu swojego rządu. Ponieważ sprawa połączenia kolei jest sprawą europejską, przeto nastąpi teraz nota zbiorowa państw należących do konferencyi *à quatre*, w której Austrya przewodniczy. Ta ponowna nota podniesie z naciskiem konieczność dopełnienia zobowiązań ze strony Turcyi i da do zrozumienia, że w razie dłuższej zwłoki musiałaby wdać się w tę sprawę Europa.

Dotychczasowe relacye o rezultacie wyborów do parlamentu niemieckiego są tak niedokładne, iż na ich podstawie nie podobna przedstawić obrazu przyszłego składu parlamentu. Nie wiadomo wcale, jak wypadły wybory w W. Księstwie Poznańskiem, zwłaszcza w mieście Poznaniu, gdzie w skutek wichrzeń pewnej koteryi, która, wbrew uchwale centralnego komitetu wyborczego, postawiła własnego kandydata, groziło naprawdę niebezpieczeństwo porażki wyborców polskich. Przy wyborach w roku 1881 oddano tam ogółem 8314 głosów, z tych było 4024 polskich, zaś 4330 niemieckich, a że Polacy wówczas odnieśli zwycięstwo, to tylko dlatego, że wyborcy niemieccy głosowali aż na trzech różnych kandydatów, w skutek czego głosy się rozstrzeliły.

Z powodu bliskiego zebrania się parlamentu Rzeszy, nie będzie bez interesu przypomnienie liczebnej siły pojedyńczych stronnictw w ostatnim parlamencie. Najsilniejszem było centrum, bo liczyło 110 członków, a z niem głosowało zazwyczaj 18 Polaków, 10 Welfów. Stronnictwo wolnomyślne składało się z 60 postępowców i 44 secesyonistów, konserwatywni rozporządzali 50 głosami, narodowo-liberalni 46, wolno-konserwatywni 28. Socyalno

demokraci mieli 12 reprezentantów, a frakcya ludowa, Duńczycy i Alzatczycy ogółem 29 posłów.

Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, polny marszałek Manteuffel, został uwolniony od obowiązku głównodowodzącego generała XV korpusu, a w jego miejsce mianowany komendantem tego korpusu generał-porucznik Kleist.

W senacie francuskim odczytał Démole sprawozdanie o projekcie ustawy wyborczej dla senatu. W sprawozdaniu powiedziano: Komisya odrzuca propozycyę głosowania powszechnego, zgadza się na zniesienie senatorów dożywotnich, ale odrzuca projekt rządu, ażeby senatorów dożywotnich zastąpić członkami, wybieranymi przez parlament. Komisya przyjmuje system, według którego senatorów dożywotnich rozdziela się na wszystkie departamenta. Następnie przyjęła komisya jednogłośnie wniosek rządu, ażeby wszystkich członków byłych rodzin panujących we Francyi, jakoteż oficerów armii i marynarki z niektóremi wyjątkami, uznać za niewybieralnych do senatu. Sprawozdawca żądał uchwały nagłości dla wniosku, na co się senat zgodził po dłuższej dyskusyi.

Przywódca stronnictwa oportunistycznego, Ranc, zastanawiając się w dzienniku *Voltaire* nad zbliżającemi się wyborami w całej Francyi, zaleca rządowi, ażeby odwoływał się do wyborców tylko w takim razie, jeżeli jest pewny przychylnej odpowiedzi. Dla tego, mniema Ranc, powinien rząd bez względu na zwyczaj, rozpisywać wybory wtedy, gdy mniema, że usposobienie jest przychylne. Z innej strony donoszą, iż w istocie rząd zastosował już zalecaną taktykę, i wybory we Francyi odbyć się mają w przyszłym roku już w marcu i kwietniu zamiast w sierpniu.

National i Liberté zapewniają, że prezes gabinetu Ferry, nie przyjmie ofiarowanego mu przez większość podwyższenia kredytu tonkińskiego, chce się bowiem w Tonkinie ograniczyć do postawy obronnej tylko a zatrzymać terytorya, zajęte jedynie jako gwarancyę.

Wybory powszechne w Hollandyi do Izby deputowanych, odbywały się w tych dniach, a za kilka dni odbyć się mają wybory do Izby wyższej. Wybory te są o tyle ważne, że obie Izby ukonstytuować się mają poniekąd w zgromadzenie narodowe, idzie bowiem o rewizyę konstytucyi, która się okazała konieczną, z powodu zgonu następcy tronu hollenderskiego księcia Aleksandra.

Paryski korespondent *Polit Corr.* pisze: Mowa angielskiego ministra, Childersa, do wyborców wywołała w Paryżu zdumienie niemiłe. Minister angielski krytykował egipską politykę Francyi bardzo ostro i odpowiedzialność za rozbicie się konferencyi londyńskiej starał się zrzucić na Izbę francuską. Childers widocznie zapomniał, że opinia publiczna Europy użyczyła moralnego poparcia pełnomocnikom francuskim na konferencyi.

Japońskie poselstwa w Europie otrzymały zawiadomienie, że Mikado utworzył w Japonii stan najwyższych dostojników szlachty, który się ma składać z 11 książąt, 24 margrabiów, 76 hrabiów, 324 wicehrabiów i 74 baronów. Ta świeżo kreowana arystokracya ma być reprezentantką Izby wyższej w przyszłym parlamencie japońskim.

Polit. Corresp. pisze: Donoszą nam z Paryża, że porozumiewania się lorda Granvilla z posłami Niemiec i Francyi w Londynie miały na celu ostateczny układ co do prac przygotowawczych dla konferencyi w sprawie Kongo. Zapewniają równie, że osiągnięto porozumienie w kwestyi rzeki Niger, jakoteż, że Niemcy i Francya, pragnąc okazać Anglii uprzejmość, zgodziły się na to, ażeby na konferencyi nie brać pod dyskusyę sprawy Nigru.

Indépendence Belge donosi, że nowy a raczej przekształcony gabinet Bernaerta ma zamiar przedsięwziąć kilka zmian w nowej ustawie szkolnej. W jednym z ustępów o szkołach niepaństwowych, utrzymywanych przez gminy, ma być dodane postanowienie, że w takich zakładach naukowych mogą być nauczycielami tylko obywatele belgijscy. Zastrzeżenie to zrobiono dla tego, ponieważ gminy powierzają obowiązki nauczycielskie duchownym, idzie więc o to, ażeby otrzymywali te posady tylko duchowni belgijscy, lub w braku tychże nauczyciele cywilni. Drugi ustęp ma podwyższać pensye nauczycielom usuniętym, z powodu przejścia szkół na etat gmin. W tym celu wstawi ministerstwo w budżet kwotę 700.000 franków.

Według mniemania najświeższych dzienników włoskich, parlament włoski zwołany będzie w tym roku dopiero około 26 listopada. Termin zwołania dla tego tak bardzo odroczono, ażeby komisya kolejowa ukończyć mogła swoje obrady i przedstawić zaraz na pierwszem posiedzeniu sprawozdanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 29go października. Namiestnik wyjechał do Wiednia.

Peszt, 29 października. Nowomianowany minister honwedów, Fejervary, złoży jutro przed południem przysięgę w ręce Najjaśn. Pana.

Zagrzeb, 29 października. Sejm rozpoczął rozprawy nad przedłożeniem o zawieszeniu sądów przysięgłych. P. Zviskovic oświadczył, że większość pokłada wiarę w wolnomyślność bana, i nie wątpi, że tenże przy zastosowaniu ustawy nie rozciągnie na przestępstwa prasowe postępowania objektywnego, które jest udręczeniem prasy. Ban w świetnem przemówieniu uspokoił mowcę. Milekic interpelował w sprawie zamknięcia granicy od strony Serbii, żądał zniesienia wydanego w tej mierze rozporządzenia.

Berlin, 29 października. Na 108 znanych do tej chwili rezultatów wyborczych, w 37 wypadkach potrzeba będzie uskutecznić wybory ściślejsze (w 15 wypadkach socyalno-demokraci stawiają swoich kandydatów). Wybrano zresztą 7 konsewatywnych, 20 posłów centrum, 7 wolnomyślnych, jednego Polaka, 7 socyalno demokratów, 18 narodowo liberalnych, 6 ze stronnictwa państwowego, jednego Welfa, 2 z partyi ludowej i 2 Alzatczyków.

Paryż, 29 października. Do *Temps* donoszą: Pułkownik angielski, Chamside, komendant w Suakimie, został mianowany generał-gubernatorem całego wybrzeża morza Czerwonego z siedzibą w Massua, co uważanem jest powszechnie jako zapowiedź, iż Anglia zamierza okupować wszystkie egipskie porty morza Czerwonego.

Rzym, 29 października. Zebranie się parlamentu zostało wyznaczone stanowczo na 24 listopada. Pierwszym przedmiotem obrad będzie sprawa konwencyj kolejowych.

W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholerę w całych Włoszech ogółem 26 osób, zmarło zaś 7 osób.

Żywiec, 30 października. Komisya skonstatowała, że otwarcie ruchu na kolei Żywiec-Zwardoń, może natychmiast nastąpić.

Rzeszów, 30 października. (*Tel. pryw.*) Przy wczorajszym wyborze na deputowanego do Rady państwa w okręgu Rzeszów-Jarosław głosowało ogółem 1281 wyborców. Burmistrz Jarosławia Karol Bartoszewski otrzymał 986, dr. Roszkowski 239, radca sądowy Hanasiewicz 48 głosów. Pan Bartoszewski został przoto wybrany.

Wiedeń, 30 października. (*Tel.pr.*) Jutro ukończy techniczna komisya badanie przestrzeni kolejowych Stanisławów-Buczacz, Żywiec-Zwardoń i Żywiec-Nowy Sącz, a w pierwszych dniach listopada linie te zostaną otwarte dla ruchu pociągów towarowych.

Ukazała się już taryfa dla wszystkich kolei skarbowych, która uchyla zarazem dotychczasowe taryfy na liniach Tarnów-Leluchów, Oświęcim-Podgórze i Zagórz-Grybów, wreszcie na całej linii kolei Albrechta. Oprócz zwykłych, same przez się niższych norm taryfowych, zawiera ona liczne taryfy wyjątkowe, które umożliwią wielostronne wyzyskanie wszystkich linij skarbowych w wewnętrznym obrocie galicyjskim.

Peszt, 30 października. (*Tel. pryw.*) Obecnie ośmiu referentów komisyjnych zajętych jest badaniem budżetu, zresztą wszystkie prace delegacyjne spoczywają, skutkiem czego wielu delegatów, a między tymi Madeyski i Hausner, wyjechało do Wiednia, zkąd powrócą około 4 listopada, w którym to dniu zbierze się na posiedzenie komisya budżetowa, celem wysłuchania ustnych wywodów reprezentantów rządowych.

Zagrzeb 30 października. (*T. pr.*) Sejm kroacki ma być dzisiaj odroczony aż do Bożego Narodzenia.

Berlin, 30 października. (*Tel.pr.*) Z Paryża donoszą do *National Ztg*: Zorilla, który przybył w tych dniach do Bordeaux, nosi się podobno z myślą wywołania ruchu rewolucyjnego w Hiszpanii.

Petersburg, 30go. października. (*Tel. pr.*) Aresztowanie rewolucyonisty Łopatina doprowadziło podobno do uwięzienia 50 innych nihilistów. Pomiędzy papierami Łopatina znaleziono wyrok śmierci na prokuratora w Moskwie, Murawiewa.

Paryż, 30 października. (*Tel. pr.*) Obiega tu pogłoska, że projektowana w Berlinie w pierwszych dniach listopada konferencya w sprawie Kongo ma być odroczoną.

Czterech opozycyjnych członków komisyi tonkińskiej zaprotestowało przeciw żądaniu prezesa gabinetu Juliusza Ferry, aby wyjaśnienia rządowe były utrzymane w tajemnicy, naród bowiem ma prawo żądać należytej i otwartej we wszystkich sprawach publicznych informacyi.

Rada ministeryalna uchwaliła wyznaczyć wybory do senatu na ostatnie dni stycznia.

Rzym, 30 października. (*Tel. pr.*) Spodziewają się tutaj nowych nominacyj senatorów. Podobno 20 osób ma być powołanych do pierwszej Izby.

Londyn, 30 października. (*Tel. pryw.*) Z Kairu nadchodzą niepomyślne wiadomości. Po odjeździe Northbrooka stronnictwo narodowe wzięło podobno przewagę.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 29 października 1884, godzina 1 min. 47. Alp. Tow. górn. 51·70, Węg. akcye kredyt. 286 75 Akcye anglo-austr. 106·—, Akcye banku Union 87·75, Akcye kolei Karola Ludwika 271·50, Akcye kolei północnej 239 50, Akcye kolei południowej 147·60. Akcye kolei Alföld 178·50. Akcye kolei Elżbiety 297·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166 —, Wiedeńskie losy 123·25. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 104 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—. Losy regulacyi Cisy 116.—, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 93·47, Akcye banku związkowego 103·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·24¼, Węgierskie losy 115 50, Marka niemiecka —. —. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 29 października 1884 r. godz. 5 min. 40. Akcye kredytowe 286 60. Anglo-Austr. — —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 272·75, Południowa —·—, Renta papierowa 81·05, Galic. listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9 72, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 październ. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 286·25, Anglo-Austr. 106·—, Unionbank 87·80, Kolej Karola Ludwika 272·30, Południowa 148·10, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·72—, Rubel papierowy 1·24½. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 29 paździer. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·20 do 9·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7 82 do 7·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paździer.) 150 — m., żyto —·— m., spirytus 45 80, olej rzepakowy 50·90 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 55·40 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 30go października 1884.

Hotel George'a

Pp. A. Podhorodeński z Rossyi. S. Sękowski z Wojsławia. W. Górski z Kaszyc. K. Spławiński z Rzeszowa. T. Kuszner z Okna.

Hotel Europejski

Pp. W. Bieniecki z Kozy. D. Wolański z Czerniowiec. M. Grünberger z Wiednia. I. Safir z Tarnopola. M. Frey z Budapesztu.

Hotel Langa

Pp. M. Ślusarski z Doliny. W. Trampler z Brzeżan. E. Wohl z Wiednia. A. Knaus ze Schodnicy. I. Kraus z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. A. Sliweński z Czerniowiec S. Komornicki ze Zawadki. K. Rudnicki ze Strzałek M. Mniszek z Skwarzawy. A. Sadbej z Bohorodczan. A. Thürman z Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 30 października 1884.

Barometr 745.65mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 5.8 C. Psychrometr wilgotny 5.3 C. Prężność pary 6.4mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 4.6°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 771.55mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 9.1°C.
Najniższa temperatura w nocy 5.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.6mm.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 października 1884

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	268	50	272	--
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191	75	194	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	93	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	10	98	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	60	25	62	50
$4^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	50	102	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	18	25	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	67	5	78
Dukat cesarski	5	72	5	82
Napoleondor	9	67	9	77
Półimperyał	9	98	10	08
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23—	1	25—
100 marek niemieckich	59	75	60	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 października 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.95	81.10
luty-sierpień	81.—	81.15
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.10	82 25
kwiecień-październik	82.20	82 40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.50	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135 75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143.50	144 —
„ „ 1864 po 100 złr.	172.80	173.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40.25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.50	152 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.—	96.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.45	103 60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.—
Galicyi	101.80	102 30
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	99.75	100.50
Węgier	100.70	101.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.—	106.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288 20	288 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	861.—	865.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	535 —	537.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2392	2397
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271 50	272 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wyp.	192 50	193 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301.25	301.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.75	149.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98 65	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 65	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.20	101.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.15	101.35
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.25	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	99.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr	100.—	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	101.—	101.15
z r. 1867	101.10	101.20
z r. 1868	101.10	101.20
z r. 1872	101.10	101 20
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 —	99 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.15	7 45
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	55.75	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 95	122 10
Paryż za 100 fr.	48.37 50	48.42 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78.—	5.80 —
„ pełnej wagi	5.76 —	5.79.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.69.—	9 70 —
Rossyjski imperyał	9.99.—	10 01.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 29 października 1884

	złr	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	81	05
„ „ „ w srebrze	82	20
Renta w złocie	103	45
5 prc. austr. renta marcowa	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	861	-
„ „ kredytowego	286	10
Londyn	122	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	72—
Dukat cesarski mon.	5	80
100 marek niemieckich	60	05

Ogłoszenia.

Kuratele.

L. 8170. (6801 3—3)

Naścia Nagórska ze Skały marnotrawczyni, kurator Stefan Atamaniuk ze Skały.

Borszczów, 19 lipca 1884.

L. 8171. (6802 3—3)

Hawryło Szczerban z Łanowiec marnotrawcą. Kurator Iwan Ułyszyn z Łanowiec.

Borszczów 21 lipca 1884.

L. 36105. (6822 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejski delegowany Sec. I. we Lwowie, uznaje byłego adwokata dr. Marcelego Siterskiego umysłowo chorym, ustanawiając kuratorem dlategoż p. Ludwika Pikora.

We Lwowie dnia 21 lipca 1884.

L. 6721. (6900 1—3)

Mykieta Bajda z Werbiża uznany za marnotrawcę kuratorem ustanowiony został Hryń Czopak z Werbiża.

Komarno, dnia 15 sierpnia 1884.

Konkursa.

L. 50277. (6888 2—3)

Celem nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z zapisu ś. p. Juliana Nieczui Wierzbickiego po 360 złr. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów uczęszczających w Galicyi lub w W. ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych, do Uniwersytetu lub akademii technicznej (szkoły politechnicznej).

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imienicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierzbicy", a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej. Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyi dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych, uważani będą narówni z urodzonymi w granicach Polski przed rozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na Uniwersytet lub Akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada rb. i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi. W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 25 września 1884.

L. 49075. (6887 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendjów służy krewnym męża założycielki fundacyi ś. p. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej to jest krewnym ś. p. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła, tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom, bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi ś. p. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych. Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18go roku życia.

Jeżeliby z krewnych ś. p. Stankiewicza nie było kandydatów, natedy korzystać mogą ze stypendjów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający, do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do Krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa ze ś. p. Szczepanem Stankiewiczem, mężem ś. p. fundatorki.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 18 września 1884.

L. 28389. (6893 3—)

KONKURS

na posadę poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Iwoniczu w powiecie Krośnieńskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł. z rocznymi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 400 zł., za telegraficzną 120 zł. ryczałtu kancelaryjnego 100 zł., i ryczałt miesięcznych 40 zł. za codzienne jazdy posłańcze od 1go października do 31 maja, rok rocznie z Iwonicza do Miejsca.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 25 października 1884.

Licytacye.

L. 5690. (6458 3—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 20 listopada 1884, 23 grudnia 1884 i 26 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 18 w Swilczy położonej, wedle wyk hip. 98 księgi gruntowej dla gminy katastr. Swilcza, dłużnika Tomasza Maciejąga własnej, na rzecz Izaka Hollschütza, o 126 zł. 34 ct. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 604 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 60 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 10 września 1884.

L. 8589. (6460 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 936 zł. i 1500 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Joachima Schmidta w dniu 20 listopada 1884, o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 8 w Słomce położonej, wyk. hip. l. 8 gm. katastralnej Słomka objętej, dłużnika Jana Wolfa własnej, na którym to terminie realność powyższa, za jaką kolwiekbądź cenę nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2911 zł. 50 ct. w. a., wadyum wynosi 146 zł. 87 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w tut. sąd. registraturze przeglądnąć można.

Bochnia, dnia 26 sierpnia 1884.

L. 7012. (6451 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 150 złr. a.w. z pn., odbędzie się dnia 12 grudnia 1884 o 10 godz. rano w tut. sądzie przymusowa licytacya realności pod lk. 54—154 w Przenicznikach położonej, wedle wyk. hip. l. 353, dłużnika Fedora Kocubej własnej, a to tylko poniżej ceny szacunkowej 250 złr. a. w. za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 12 złr. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przeglądać można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 20 lipca 1884.

L. 7013. (6452 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 150 złr. aw. z pn., odbędzie się dnia 12 grudnia 1884 o 10 godz. rano w tut. sądzie przymusowa licytacya realności pod lk. 63—102 w Przenicznikach położonej, wedle wyk. hip. l. 281, dłużnika Wasyla Stefaniuka (Antonewa) własnej, a to tylko poniżej ceny szacunkowej 300 złr. a. w. za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 15 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny, przeglądać można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 21 lipca 1884.

Z. 1583. (6542 3—3)

Fruchtverkauf.

Am 24 November 1884 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz, wegen Verkauf von nachstehenden aus der diesjährigen Fechsung annähernd anzuhoffenden Körnerfruchtmengen, welche in den Schüttböden in Radautz, Fratautz und Woitinell eingelagert werden, eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebniß der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums vorbehalten bleibt, als:

Weizen	in der Hekto-	76 bis 78	Kilogramm	3900 metrische Zentner
Korn	literqualität	70 „ 74		3200
Gerste	von	62 „ 64		250

Anbote auf die oben nach den vorgenommenen Probedrüschen approximativ angesetzten gesammten Fruchtmengen oder auch abgesondert auf jede einzelne dem Verkaufe angesetzte Fruchtgattung, wobei jedoch erstere Offerenten sich zu verpflichten haben, im Falle nicht die gesammten Verkaufsfrüchte ihnen hohen Orts bestättigt werden sollten, auch nur die eine oder andere Fruchtgattung, beziehentlich zwei Fruchtgattungen zu übernehmen, wollen zur obangesetzten Zeit hieramts mit dem ausdrücklichen Beisatze überreicht werden, daß Offerent sein Anbot ohne Unterschied und Garantie der Qualität und Quantität der ab den genannten Depositorien zu erkaufenden Fruchtgattungen stellt, indem sich die annäherungsweise ausgeschriebenen Mengen derselben erst nach dem völligen Abdrusche des Geströhes, desgleichen das erhobene durchschnittliche Qualitätsgewicht grösser oder kleiner erweisen können.

Jedes Offert muß mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für einen metrischen Zentner der betreffenden Fruchtgattung und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt, nebst dem 10% Vadium von letzterem mit der Erklärung enthalten, daß dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Mit der Verfrachtung der erkauften Früchte kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung der ihm sukzessive zur Disposition gestellt werdenden Mengen sofort beginnen, muß jedoch den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende Dezember 1884 vollständig eingezahlt u. die gesammten Früchte zuverlässig bis Ende März 1885 abgenommen haben.

Die Offertverhandlungsbedingnisse und die Probemuster der zu verkaufenden Früchte können in der Direktionskanzlei eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.

Radautz, am 10 Oktober 1884.

Licytacye.

L. 10828. (6807 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Gottfrieda Sertza przeciw Wandzie Szpaczek celem zaspokojenia sumy 3150 złr. z pn., odbędzie się dnia 24 listopada i 22 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytację fizycznie niewydzielonych 2/3 części realności lk 326/116 w Stanisławowie, dłużniczki Wandy Szpaczek własnej, a to wyżej ceny wywołania lub za tęże.

Cena wywołania 1542 złr. 17 ct.

Wadyum 155 złr.

Reszta warunków licytacyi w tusądow. registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem wierzycieli później do tabuli wejść mogących, lub którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono dra Wurzla, a substytucyą dra Bardacha i tychże niniejszym edyktem się uwiadamia.

Stanisławów, 20 września 1884.

L. 44577/83. (6425 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie w kwocie 256 z pn., odbędzie się dnia 20 listopada, 18 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 przed poł., przymusowa licytacya do Adama Prześlewicza, wedle dom. 116, pag. 66, n. 17 haer. należącej połowy realności pod l. 211¼ we Lwowie położonej, na których dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1683 złr. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania 1683 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 170 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 28 lipca 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Till mianowany został.

Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 6164. (6737 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle w sprawie egzekucyjnej Leiby Teitelbum pko Michałowi i Annie Grządzielom pto 90 zł. 50 ct. z pn. przeprowadzi w tutejszym sądzie publiczną przymusową sprzedaż realności, pod l. k. 244 w Kołaczycach położonej, składającej się z domu drewnianego i placu w trzech terminach, dnia 28 paźdz. 28 listop. 22 grudnia 1884, o godz. 10 rano Cena szacunkowa wynosi 130 złr., wadyum 13 zł.

Akt zajęcia, oszacowania i warunki licytacyjne, można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Jasło. dnia 12 września 1884.

L. 5137. (6937 2—3)

W sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 30 października, 1 grudnia i 16 grudnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Hryniowi Bohaczek, względem zapłaty 5 rat po 6 zł. 50 ct. a. w., tudzież reszty kapitału 45 zł. 45 ct. a. w., z pn., sprzedaż realności w Maryampolu pod l. kons. 127/18 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena wywołania wynosi 150 zł. wadyum 15 zł. a w.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz, dnia 24 sierpnia 884.

L. 8147. (6938 2—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenka, przeciw Mortkowi Karp, pto 119 zł. 4 ct. a. w. z pn., sprzedaną zostanie połowa nietabularnej realności pod l. k. 125 w Horodence w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 1885, o 8 rano w sądzie tutejszym. Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8146. (6939 2—3)

W sprawie egzekucyjnej gminy Horodeńki przeciw Nusymowi Sussmannowi, o licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 157 w Horodence pto 74 zł. 40 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie nietabularna realność pod l. k. 157 w Horodence: w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 1885, o 8 rano, w sądzie tutejszym. Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8145. (6940 2—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenka przeciw Mikołajowi i Annie Jaremowiczom pto 37 zł. 20 ct., w. a. z pn., sprzedaną zostanie nietabularna realność pod l. k. 449 w Horodence: w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, tudzież 26 stycznia 1885, o 8 rano w sądzie tutejszym.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8142. (6941 2—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenki przeciw Petrowi Sonnermann pto 56 zł. w. a. z pn., sprzedana zostanie połowa nietabularnej realności pod l. k. 1091 w Horodence, w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 18 5, o 8 rano w sądzie tutejszym.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 115. (6960 2—3)

Celem zabezpieczenia żywności dla tusądowych więźniow nn rok 1885, odbędzie się w tym sądzie dnia 31 października 1884, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya przy której będą podane ceny wywoławcze, za porcyę chleba razowego 560 gramów wagi 5 ct., za porcyę ciepłej strawy 10 ct.

Wadyum wynosi 250 złr.

Brody, dnia 19 września 1884.

L. 5155. (6901 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwotach 19 rat po 9 i 32 złr. 75 ct., odbędzie się publiczna sprzedaż realnośc pod l. k. 24 w Zasławiu położonej, wyk hip. l. 12 objętej, dłużnika Jana Karczmaryka własnej, w tut. sądzie w dniu 4 listopada 1884 o 10 godz. 10 rano także niżej za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Świerzyński

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg z ksiąg gruntowych do przejrzenia w sądzie.

Sanok, dnia 16 września 1884.

Zl. 10346. (6898 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gegeben, daß in der Executionssache der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien wider Pesie Margulies & cons. pto 970 fl 26 kr. ö. W. die Lizitation der Realität Zahl 828 in Brody, bei drei Terminen am 4 November, 5 Dezember 1884 und 10 Jänner 1885 um 10 Uhr bewilligt wurde.

Der Ausrufspreis ist 7875 fl. 50 kr. das Vadium 7877 ö. W. Für alle jene welchen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, sowie alle Gläubiger, welche nach Ausfertigung des diesbezüglichen Tabularextraktes das Pfandrecht an der fraglichen Realität erlangt haben wurde zum Curator dr. Moritz Braun in Brody ernannt.

Brody, den 29 August 1884.

L. 4646. (6879 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 118 złr. 25 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Iwana Wełykiczołowik własna, w Hujczu pod l. d. 82 położona, ciało tabularne stanowiąca, na 350 złr. w. a. oceniona, na terminach 18 listopada, 9 grudnia i 30 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 30 lipca 1884.

L. 3246. (6855 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 13 listopada, 18 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885 każdym razem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 91 w Płonny położonej, dłużnika Michała Szyjki własnej, się odbędzie.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bukowsko 15 sierpnia 1884.

Upadłości.

L. 49 638. (6904 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Romana Pilawskiego, krawca we Lwowie, przy placu maryackim nr. 6.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi sąd. Bortnikowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Srokowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze 11. sądu tutejszego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 grudnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 7 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 24 października 1884.

L. 438. (6953 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jako też na nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pr. p. położony majątek Sary Lei Fink kramarki w Zawałowie.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. sędziemu powiatowemu w Podhajcach, panu Leonowi Roszkiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. Jana Manasterskiego właściciela realności w Zawałowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zasiępcy, i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 3 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową, chociaż by o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c k. sądzie powiatowym w Podhajcach, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 listopada 1884, i podać ją na terminie na dzień 21 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy się zgłoszą ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli i inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 15 października 1884.

Wyroki prasowe.

(6469)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 19 der periodischen Druckschrift „Unverfälschte deutsche Worte" vom 1 October 1884 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Ueber deutsche Politik" in der Stelle von „Es giebt keine andere Aufgabe für Oesterreich" bis „über ihre Nichtigkeit tröstet" das Verbrechen nach § 65 lit. a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 October 1884.

(6488)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22ten September 1884, Z. 28398, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Oesterreichischer Arbeiterkalender für das Jahr 1885. Im Selbstverlag von Karl Behr in Reichenberg" wegen der Aphorismen nach den §§ 302 und 305 St. G., wegen der Artikel „Geschichtliche Rückblicke", „Die Arbeiterbewegung in Deutschland und Oesterreich" und „Ein Fragment" nach § 302 St. G., endlich wegen des Gedichtes „Die Wahrheit im Kampfe mit Lüge und Unverstand" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 22 September 1884, ZZ. 28399 und 28524, die Weiterverbreitung der Nachmittagsausgabe zur Nr. 252 der Zeitschrift „Politik" „Ceska Politika" vom 17 September 1884 wegen des Artikels „Vytrżnosti v Liberci" nach § 300 St. G., dann der Nachmittagsausgabe zur Nr. 258 der Zeitschrift „Narodni listy" vom 17 September 1884 wegen der Artikel „Ceska skola v Liberci a ve Vidni" und „Co zazili v Praze" nach §. 302 St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24ten September 1884, ZZ. 28795, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nr. 38 vom 20. September 1884 wegen des Artikels „Obcanska rovnost a nase sosactvo!" nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Ze severnich Cech" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1884, Z. 28796, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit" Nr. 32 vom 9 August 1884 wegen des Artikels „Zur Situation" nach den §§ 63 und 305 St. G., wegen der Artikel „Reactionäre Stimmen über Hermann Stellmacher", „Ein Beitrag zur österreichischen Arbeiterbewegung" und „Von Nah und Fern" nach § 300 St. G., endlich wegen der Artikel „Aus Enropa" und „Notizen" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 September 1884, Z. 14048, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Volksfreund" Nr. 18 vom 26 September 1884 wegen des Artikels „Eine treffende Antwort" nach den §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

L. 20790. (6945)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej uwidocznionych na rok 1885 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1886 i 1887, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach w dniach i godzinach niżej poszczególnionych publiczna licytacya.

Oprócz ustnych przyjmuje się także i pisemne nadaże za pomocą po formie wystosowanych, marką stemplową na 50 cnt pierwszym wierszem przepisaną zaopatrzonych ofert, które mają być najdalej do 2 godz. po południu w dniu poprzedzającym ustną licytacyę na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach wniesione.

Telegraficzne nadaże wyklucza się bezwarunkowo.

Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Wadium	Licytacya odbędzie się od godz. 8 rano do 2 z południa, dnia:	Miejsce przeprowadzić się mającej licytacyi
			złr.	ct.	złr.		
Jezierna	III.	pobór podatku konsumcyjnego od mięsa	1560	12	157	10 listopada 1884	w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Brodach.
Sassów	dtto.	dtto.	1100	48	111		
Krystynopol	dtto.	dtto.	1685	88	169	11 listopada 1884	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Brody, dnia 24 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3770. (6524 1—3)

Ponieważ według podania Reginy Siwiec, Wojciech Siwiec syn Marcina, a właściciel gospodarstwa pod l. k. 100 w Kurowie przy Slemieniu, żonaty i ojciec dwojga dzieci, jeszcze przed 35-latami wydalił się z gminy, nie wiadomo dokąd i żadnej dotąd wiadomości o nim nie ma, przeto c. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa niniejszem Wojciecha Siwca, oraz wszystkich tych, którzyby wiadomość o życiu i miejscu pobytu jego posiadali, aby o tem tutejszy sąd obwodowy, lub też ustanowionego kuratora Michała Kwaśnego w Kurowie zawiadomili, po upływie bowiem jednego roku od umieszczenia trzeciego edyktu w Gazecie Lwowskiej, a w szczególności z końcem miesiąca listopada 1885 r. rozstrzygnienie prośby o uznanie Wojciecha Siwca za zmarłego nastąpi.

Wadowice, dnia 23 sierpnia 1884.

L. 13226. (6627 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca zamieszkania niewiadomego Hersza Gołogurera i niewiadomych z imienia życia i miejsca zamieszkania spadkobierców jego, że Salomon Ochs przeciw nim pod dniem 24 września 1884, l. 13226 wniósł pozew o wykreślenie sumy 508 zł. polskich ze stanu Czernego realności pod l. 129/b w Tarnopolu i że dla nich kuratorem tutejszego adw. dr. Mantla z substytucyą p. adw. dr. Weissteina ustanowiono.

Wzywa się przeto Hersza Gołogurera i jego spradkobierców, by możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub sądowi innego pełnomocnika wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta wedle ustaw z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 30 września 1884.

L. 10062/pr. (6948 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do rady powiatowej w powiecie:

1. Złoczów;
2. Nadwórna;
3. Żywiec;

i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 5 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 9 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 12 grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13 i 14 ord. wyb pow.),

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do rady powiatowej w powiecie:

1. Złoczowskim;
2. Nadwórniańskim;
3. Żywieckim;

wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości:
ad 1) i 2) ośmiu (8) członków;
ad 3) dziewięciu (9) członków;

grupa druga najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu:
ad 1) i 2) —
ad 3) jednego (1) członka;

grupa trzecia miast i miasteczek:
ad 1) i 2) sześciu (6) członków;
ad 3) extereh (4) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich:
ad 1) 2) i 3) dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 października 1884.

L. 13144. (6936 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gustawa Jaelnela, że przeciw niemu i Władysławie Jaelnelowej wniósł Abraham Urbach skargę de praes 18 października 1884, l. 13097, o zapłacenie kwoty 44 zł. 20 ct. w skutek czego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 7 listopada 1884 o godz. 9 przed południem wyznaczonym, a kuratorem dla tegoż pozwanego adw. dr. Grudziński ustanowionym został, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Gustawa Jaelnela, by albo osobiście do rozprawy stanął, lub kuratorowi środki obrony udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, gdyż z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów, dnia 23 października 1884.

L. 6160. (6662 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ustanawia w sporze sumaryczynym Jankla Römera przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Bojczuk pto 111 zł. w. a. z pn. Antosia Kłymiuka z Berezowa wyżnego kuratorem pozwanego, któremu pozew de praes. 3go września 1884, l. 6160 się doręcza.

O tem zawiadamia się Józefa Bojczuk a z wezwaniem, by kuratorowi swemu dostarczył potrzebnych środków dowodowych, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił; w razie bowiem przeciwnym spór niniejszy z kuratorem powyż wzmiankowanym przeprowadzony zostanie.

Peczeniżyn, 7 września 1884.

L. 2410. (6634 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Joannę Buczyńską, że galic. zakład kredytowy włościański uzyskał przeciw niej nakaz zapłaty pto 21 rat po 12 zł. i jednej raty na 12 złr. 16 cnt. z pn. — tudzież, że ustanowiono dla niej na jej odpowiedzialność kuratorem Józefa Lenartowicza z Taurowa, któremu swoje środki obrony ma udzielić, gdyż inaczej szkodliwe skutki sama sobie przypisze.

C. k sąd powiatowy.

Kozowa, 30 kwietnia 1884 r.

Doniesienia prywatne.

Concurs.

Durch die Munifizenz der löbl. israelitischen Alliance in Wien sind 25 Stiftsplätze für isr. Knaben, welche sich dem Handwerke widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen, fundirt worden.

Zum Zwecke der Besetzung dieser Stiftungsplätze wird hiermit Seitens des Comites der verein. Marcus Bernstein'schen Stiftungen zur Unterstützung und zum Unterrichte israel. Handwerker kund gemacht, das 5 dieser Stiftungsplätze an israel. Knaben aus Lemberg, und 20 an solche aus dem ganzen übrigen Gebiethe, unseres Kronlandes (Galizien) zu verleihen sind.

Bewerber aus Lemberg haben ihre Gesuche an das Comite der Bernstein'schen Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabbiners und Predigers B. Löwenstein bis zum 30 November 1884 und die Bewerber aus der Provinz mit demselben Termine, bei dem isr. Cultus Gemeinde Vorstande ihres Heimathsortes zu überreichen.

Den Bewerbungsgesuchen ist beizulegen:

I. Der Geburtschein, enthaltend den Nachweis des zurückgelegten 14ten Lebensjahres, und Zuständigkeit nach Lemberg resp. zu einer andern galizischen Gemeinde

II. Armuthszeugniss, enthaltend den Nachweis dass weder der Bewerber, noch dessen Eltern das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Revers des Vaters oder der Vormundschaft dass die Vertretung des Knaben in Betreff dessen Verhältnisses zum Meister, mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comite überlassen wird, und dass dem Knaben, die ihm vom Comite anzuweisende Unterrichtsanstalt zu besuchen, obliegen wird.

IV. Arztliches Zeugniss über die Gesundheit und vollkommene Tauglichkeit zum Handwerke.

V. allfällige Zeugnisse über absolvirte Volksschule, da solche unter sonst gleichen Verhältnissen dem Bewerber das Vorzugsrecht sichern.

Schliesslich wird verlautbart dass nach dem Wunsche der isr. Alliance in Wien zunächst aus folgenden Gemeinden je 2 Zöglinge aufzunehmen sind.

Brody, Drohobycz, Jaroslau, Kolomea, Sambor, Rzeszow, Stanislau, Stryj, Tarnow und Tarnopol. Sollten sich nicht je 5 Geeignete in Lemberg oder je 2 aus den genannten Gemeinden finden, dann wird die fehlende Zahl aus den andern Gemeinden Galiziens entnommen. Es können aber auch Bewerber aus andern Gemeinden sofort einschreiten.

Das Comité der vereinigten Markus Bernstein'schen Stiftungen.

(6881 2—3)

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Im Monate **Februar** des Jahres 1885 findet in **Wien** die

VII. regelmäßige Jahressitzung der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank

statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre*), welche der Generalversammlung der österreichisch-ungarischen Bank für das Jahr 1885 als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen, spätestens bis **Sonntag den 30ten November 1884, 12 Uhr Mittags,** zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1884 datirte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Hauptanstalt der Bank in Wien oder in Budapest oder bei einem Filiale der Bank zu hinterlegen oder vinkuliren zu lassen.

Tagesordnung, Ort und Stunde der regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung werden den Mitgliedern derselben mitelst Kundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblättern rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 25 Oktober 1884.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

A. Moser
Gouverneur.

Stern
Generalrath.

Leonhardt
Generalsekretär.

*) **Artikel 14** der Statuten der österreichisch-ungarischen Bank' Alinea 1: An den Generalversammlungen der österreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben:
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, so lange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist Derjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer, so ferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.

(7076)

L. 15889. 6962 1—3)

C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 listopada 1884 zmienione zostaną dotychczasowe taryfy kolei państwowych i kolei pod zarządem państwowym będących, a mianowicie zaprowadzone zostaną szczegółowe postanowienia, dotyczące przewozu przesyłek pospiesznych i zwyczajnych, jako dodatek VIty do II części taryfy z 1go lipca 1883 na liniach:

Sternberg-Wichstadt-Lichtenau, Hohenstadt-Zöptau, Oświęcim-Podgórze, Tarnów-Leluchow (granica węgierska), Grybów-Zagórz, Chyrów-Stryj, Drohobycz-Borysław, Lwów-Stryj-Stanisławów, Dolina-Wygoda i Zagórz transit Chyrów transit (Péage).

Równocześnie, t. j. z dniem 1go listopada 1884 zniesione zostają następujące taryfy i postanowienia:

1) Taryfa lokalna dla przewozu towarów (wraz z dodatkami) ważna od 1go lutego 1881 na c. k. kolejach Dniestrzańskiej, Arcyksięcia Albrechta i na Tarnowsko-Leluchowskiej.

2) Tymczasowe taryfy lokalne dla przewozu towarów na c. k. kolejach państwowych: Oświęcim-Podgórze i Grybów-Zagórz, ważne od dnia otwarcia ruchu na tychże, t. j. od 1go a względnie od 20go sierpnia 1884.

3) Wyjątkowe postanowienia dotyczące przewozu kamienia łamanego, brukowego, wapiennego, gipsowego (niepalonego) budulcowego, żwiru, piasku i cegły, ogłoszone przez c. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta datto Lwów 31 maja 1878 l. 4301.

4) Ogólne taryfy lokalne c. k. uprzyw. morawsko-granicznej kolei (wraz z dodatkami) ważne od 1go października 1876.

Na liniach:

Zwardoń (granica) Żywiec-Skawina, Sucha-Nowy Sącz, Zagorzany-Gorlice, Stanisławów-Husiatyn, Stanisławów i Chryplin transit.

Wejdą w życie powyższe postanowienia z dniem otwarcia ruchu.

Wiedeń, w październiku 1884.

C. k. Generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

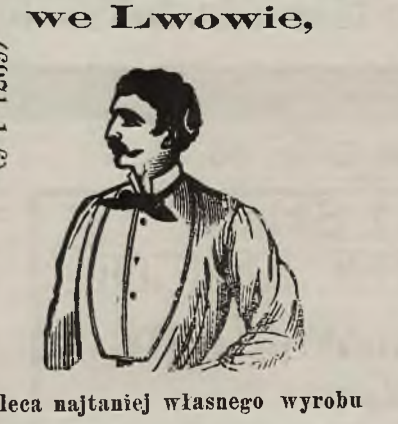
Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie,

(6971 1-6)



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1.40, 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3 złr.

KALESONY

po zł. 1.15, 1.45, 1.80, 2 i 2.10 złr.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po złr. 4 i 4.80.
Chustki płócienne tuzin po złr. 2.40.

KRAWATY

Prawdziwe saskie.

Skarpetki, Pończochy

dla pań, panów i dzieci.
Kaftaniki bawełniane i wełniane
Na żądanie szczegółowe cenniki.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR. OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, w Warszawie w aptekach Pp. Dr. Th. Heinricha, Barcza etc. i w składach materyałów aptecznych Pp. Henr. Welta, Mrozowskiego i t. d. (4406 20—30)

St. Markiewicz

WE LWOWIE, w rynku l. 42.

poleca i rozsyła pocztą *franko.*

KAWĘ

wdoborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych, po

Rio żółta, pospolita	złr.	6.40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna .	„	6.80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku . .	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra . .	„	8·—
Malabar perłowa „ „	„	8·40
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	„	8·80
Kuba ciemno zielona mocno aromatyczna	„	9·—
Ceylon plantacyjna drobniejsza . . .	„	9·60
„ „ grubsza szlachetna .	„	10·—
Jamajka zielona szlachetna aromatyczna grube ziarno.	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10.—
„ złotawa „ „	„	10.40
Moka arabska silna aromatyczna . .	„	9.60
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlachetniejsza	„	10.80
St. Jago di Cuba zielona najszlachet.	„	10.80

(5684 9-?)

Une personne connaissant en perfection le français, la musique, le dessin pouvant enseigner les objets scholastiques, mais seulement en français désire se placer comme Institutrice. **Rynek, Nr. 26 chez JAROSZ.** 6410 2 2

Ściereczki

do prochu, szkła i porcelany, z płótna galicyjskiego. Tuzin zł. 2.40, cienkie 3.60, z kolorowemi brzegami tuzin zł. 2.80, 3.40 i złr. 4, z kolorowemi brzegami i napisami do szkła, do porcelany, tuzin złr. 5.40.

JEDWABNE SZARE DO PROCHU, tuzin złr. 2.16 i 3.96.

MAGLOWNIKI po 70 i 80 ct.

SIENNIKI szare płócienne po złr. 2, drelichowe w pasy kolorowe po złr. 2 40, 2.70, 2.80, 3 i 3.50, poleca

Magazyn

MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
(5946 6—?)

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego cena flaszki 65 ct.	**Jana Hoffa** skoncentrowany extrakt słodowy 1 flakon 1 złr. 12 ct. mniejszy flakon 70 ct.
Jana Hoffa cukierki piersiowe z słodowego ekstraktu prawdziwe tylko w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 ct.	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia** 1/2 kilo I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct., 1/4 kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

Wyleczenie

z osłabienia piersi, cierpień organów respiracyjnych, chorób trawiących i pozostałego rozwoju etc.

Do Pana

Jana Hoffa

wynalazcy słodowych, preparatów c. k. nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc. etc.

Wiedeń, I. Graben, Bräunerstrasse nr. 8.

W. P. Niżej podpisany Antoni Sigl, przy c. k. wyższym sądzie krajowym w Graou, jest już od dwóch lat chory na piersi Wszechstronnie zalecano mi sławne Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, zrobiłem próbę 9 flaszkami i znajduję że to mi bardzo dobrze czyni, dlatego proszę o dalszą przesyłkę. z szacunkiem.

Antoni Sigl, Grac, Mehlplatz 7.

Grac (Styrya) W. P. Z polecenia pani hrab. Zichy uro. hrab. Stubenberg która od dłuższego czasu Pański Jana Hoffa ekstrakt z słodu z dobrym skutkiem dla jej zdrowia używa, upraszam o skrzynkę z 50 flaszkami Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem gotówki.

Jerzy Mascher, plac Franciszka.

Lekarskie uznanie lecznicze

Dublin (Irlandya) Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego sam używałem i przepisuje je, uważam je jako bardzo wartościowy trunek, który w wypadkach pozostałego rozwoju, osłabieniu piersi, affekcyach organów respiracyjnych nadzwyczaj wzmacniająco działa.

Dr. P. C. Smyly.

Składy w Galicyi: Lwów Z. Ruker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt. Karol Bałłaban, K Krzyżanowski, J Piepes, A. Kochanowski, apt. K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal; apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M. Niemczewski, apt; Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus, Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki, apt.; S. Ellenberg. Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger. Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt. Kołomyja Sidorowicz, Stenzl, apt.; Kossów St. Bursa apt Krystynopol F. Ormczowski, apt. Monasterzyska L. Zarski apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski apt.; J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz apt. Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński, apt. Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg, Sambor Aleksiewicz apt.; Maresch, apt.; Sanok Rymczarski. Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane, apt.; Tarnów W. Müldner et C; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz, Erben J. Golichowski, Krzyżanowski, apt. Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odszczególnień.

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

APTEKI

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki 1/3 litr. 1 zł 50 ct.

Wino węgierskie „Toka“. Cena flaszki 1/3 litr. 2 złr., 2/3 litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki 1/3 litr. złr. 1.75, 2/3 litr. zł 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga“. Cena flaszki 1/3 litr. złr. 1.25, 2/3 litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki 1/2 litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 4—?

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie, poleca swoj największy wybór [6663 13—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.
Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

Oesterreichisch-ungarische Bank. (6894)

Donnerstag den 27 November 1884 um 6 1/2 Uhr Abends findet im Bankgebäude, **Wien,** Freiung Nr. 2, 2. Stock, eine

außerordentliche Sitzung der Generalversammlung

der

Oesterreichisch-ungarischen Bank

statt.

Gegenstand der Verhandlung:

Antrag des Generalrathes, betreffend: Das Ansuchen um Erneuerung des Bank-Privilegiums gemäß Artikel 105 der Bankstatuten.

An dieser außerordentlichen Sitzung der Generalversammlung können gemäß Artikel 14 der Bankstatuten*) nur jene Aktionäre theilnehmen, welche auch an der im Februar l. J. abgehaltenen VI. regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung theilzunehmen berechtigt waren

Jene Mitglieder der Generalversammlung, welche seit der regelmäßigen Jahressitzung ihre Aktien behoben haben, werden hiermit eingeladen, dieselben behufs Theilnahme an der außerordentlichen Sitzung der Generalversammlung zum Nachweise ihres fortdauernden Aktienbesitzes bis spätestens 19 November 1884 bei der Hauptanstalt der Bank in Wien oder in Budapest oder bei dem betreffenden Filiale der Bank neuerlich zu hinterlegen.

Die Eintrittskarten werden den Mitgliedern der außerordentlichen Generalversammlung rechtzeitig zugesendet werden.

Wien, am 25. Oktober 1884.

Oesterreichisch-nngarische Bank.

A. Moser
Gouverneur.

Tenenbaum
Generalrath.

Leonhardt
Generalsekretär.

*) **Artikel 14** der Statuten der Oesterreichisch ungarischen Bank: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Alle jene Aktionäre, welche im November vor der regelmäßigen Jahressitzung der Generalversamlung durch Hinterlegung oder Vinculirung den Besitz von zwanzig auf ihren Namen lautenden, vor dem Juli desselben Jahres datirten Aktien nachweisen, sind, soweit ihnen die Bestimmungen des Artikels 15 nicht entgegenstehen, für die Dauer des mit jener Jahressitzung beginnenden Jahres bis zum Zusammentritte der nächstjährigen regelmäßigen Jahressitzung Mitglieder der Generalversammlung.

An den Außerordentlichen Sitzungen der Generalversammlung können nur jene Mitglieder theilnehmen, welche auch an der regelmäßigen Jahressitzung theilzunehmen berechtigt waren und welche, soferne deren Aktien nicht vinculirt sind, ihren fortdauernden Aktienbesitz durch neuerliche Hinterlegung derselben acht Tage vor Abhaltung der außerordentlichen Sitzung nachweisen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilname an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben;
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversamlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist Derjenige berechtigt, in der Generalversamlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer, soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.

L. 568.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1884 roku a nieprolongowane i niewykupione zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 2go i 3go grudnia 1884 **o godzinie pół do 10tej przed południem** wobec c. k. Notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Lwów, dnia 29 październ ka 1884.

(6 69 1—3)

Dyrekcya.